

CZASOPISMO UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

WIEŚCI

AKADEMICKIE



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

MARZEC – KWIECIEŃ 2011
NR 3-4 (150-151)

Mapa Ogrodu Dendrologicznego w Poznaniu na tle zdjęcia lotniczego



Więcej na temat naszego Ogrodu Dendrologicznego na stronach 14–15 (przyj. red.).

W NUMERZE:

Z Senatu (es)	2
Walne Zebranie Delegatów Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (<i>Hanna Janowska</i>)	4
W setną rocznicę urodzin profesora Bolesława Zabielskiego (część 1) (<i>Bohdan Ważyński</i>)	6
WIEŚCI 2008 Wizyta w Irkucku (<i>Roman Hołubowicz</i>)	8
Prawo autorskie i prawo własności przemysłowej. Jak chronić osiągnięcia intelektualne w oparciu o prawo autorskie i prawo własności przemysłowej – wykłady i szkolenia (<i>Alina Domańska-Baer, Paweł Waszak</i>)	10
Obora RGD Dłoń w elitarnym gronie dziesięcioletników (<i>Ryszard Skrzypek</i>)	12
GIS w Ogrodzie Dendrologicznym? (<i>Kamil Kondracki, Jacek Łakomy, Sławomir Sułkowski, Tomasz Maliński</i>)	14
Studenci Wydziału Technologii Drewna wyróżnieni (<i>Jerzy Smardzewski</i>)	16
Spotkanie władz rektorskich z dyrektorami i administratorami zakładów doświadczalnych (<i>Kamila Bryll</i>)	17
Lekcje akademickie (<i>Monika Gąsecka, Monika Kozłowska, Piotr Goliński</i>)	18
Praktyczne obcowanie z nauką, czyli XIV Poznański Festiwal Nauki i Sztuki (<i>Jan Pikul</i>)	20
Zdarzyło się dwadzieścia lat temu... ..	25
WSPOMNIENIE Wiktor Kadłubowski (1920–2010) (<i>Marek Bunalski</i>)	26
Las, praca, przygoda, pasja. Wystawa Koła Leśników w Muzeum Ziemi Nadnoteckiej w Trzciance (<i>Monika Kubiak</i>)	27
Uniwersytet Przyrodniczy na Targach Edukacyjnych w Poznaniu (<i>Ewa Strycka</i>)	28
Refuler, faszyna i Akwedukt Fojutowo. Wyjazd koła naukowego Inżynierów Środowiska w Bory Tucholskie (<i>Elżbieta Staniewska</i>)	29
Nieformalna sekcja turystyki jachtowej w Katedrze Mechaniki Budowli i Budownictwa Rolniczego (cz. 2) (<i>Bogdan J. Wosiewicz</i>)	30
WIEŚCI O NASZYM PATRONIE Rocznica śmierci patrona Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Wierzenia, 13 marca 2011 roku (<i>Ewa Strycka</i>)	34
Dwie rocznice (cz. 1) (<i>Ewa J. i Włodzimierz Buczyńscy</i>)	35
WIEŚCI Z DZIAŁU WYDAWNICTW XVI wystawa książek w Bibliotece Uniwersyteckiej (es)	37
Drugie Zawody Młodych Leśników (<i>Monika Kubiak</i>)	38
CENTRUM KULTURY FIZYCZNEJ Ergometr wioślarski i bowling. Pierwszy rzut Akademickich Mistrzostw Wielkopolski 2010/2011 (<i>Karolina Dopierała</i>)	39
„Forest Riders”, czyli Leśny Klub Motocyklowy (<i>Damian Sugiero</i>)	40
Jubileuszowy bal na Wydziale Melioracji i Inżynierii Środowiska (<i>Emilia Wytykowska-Sroka</i>)	42
Karnawałowe Cztery Pory Roku (<i>Teresa Szczęśna</i>)	42
WIEŚCI Z KOŁA POLSKIEGO TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO W Beskidzie Śląsko-Morawskim (<i>Jerzy Świgoń</i>)	43

WIEŚCI AKADEMICKIE

dwumiesięcznik

Wydawca:

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Przewodniczący Rady Programowej:

prof. dr hab. Jan Pikul
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

Członkowie Rady Programowej:

Irena Małecka, Dorota Wrońska-Pilarek,
Andrzej Bereszyński, Jerzy Świgoń,
Józef Piróg,
Dorota Piasecka-Kwiatkowska, Emilia
Wytykowska-Sroka, Andrzej Kusztełek,
Tomasz Trelka, Jagoda Jopp

Redaktor naczelna:

Ewa Strycka
4est@up.poznan.pl

Adres redakcji:

60-693 Poznań, ul. Witosa 45
tel./fax 618 48 77 80
wiesci.akademickie@up.poznan.pl

Wersja elektroniczna:

www.au.poznan.pl
www.up.poznan.pl

Skład i łamanie:

perfekt sp.j.

Druk:

Zakład Graficzny
Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu

Fotografie na okładce:

strona pierwsza: Ewa Strycka;
druga: archiwum Ogródu Dendrologicznego;
trzecia: Danuta Danielewicz, Jerzy Świgoń
i Wiesław Olek
czwarta: archiwum Wydziału Melioracji i Inżynierii
Środowiska

Korekta tekstów:

Lidia Sajewska

Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

Fot. Ewa Strycka



Z Senatu

Dwudzieste szóste posiedzenie Senatu odbyło się 23 lutego, a dwudzieste siódme – 23 marca 2011 roku w Kolegium Rungego przy ulicy Wojska Polskiego 52. Tradycyjnie obu spotkaniom przewodniczył JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak.

Na XXVI posiedzeniu Senatu:

- Wręczono gratulacje z okazji nadania przez Prezydenta RP tytułów profesorskich prof. dr. hab. Hubertowi Szramce.
- Wręczono mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego dr. hab. Bartłomiejowi Mazeli.
- Na podstawie art. 114 ust. 2 i art. 118 ust. 2, w związku z art. 127 ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 18, w związku z § 77 ust. 1 pkt 2 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat pozytywnie zaopiniował wniosek dziekana Wydziału Leśnego o przedłużenie zatrudnienia dr. hab. Bogusława Kamińskiego na podstawie mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.
- Na podstawie art. 62 ust. 2 pkt 4a ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 12, w związku z § 105 ust. 1 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat wyraził zgodę na sprzedaż prawa własności działek o numerach: 59/6, 70/3, 94/14, 110/5, 130/27, 12/1, 20, 21, 27/3, 28/1, 77/1, 80, 97/1, 135/1, 143/3, 147, 35/1, 54/3, o łącznej powierzchni 477,8800 ha, położonych w Gorzycy, gmina Międzychód, zapisanych w KW 39855, stanowiących część Rolniczego Gospodarstwa Doświadczalnego Gorzyń w Dzierżawie, wraz ze znajdującymi się na tych działkach zabudowaniami i wyposażeniem.
- Na podstawie § 39 ust. 1, w związku z § 39 ust. 2 pkt 1 i 6 oraz ust. 4 pkt 1 i 3 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat zmienił uchwałę nr 11/2008 z dnia 29 października 2008 roku w ten sposób, że na przewodniczącego Rady Bibliotecznej – w miejsce prof. dr. hab. Adama Niedzielskiego – powołano prof. dr. hab. Antoniego Milera, a na członka Rady Bibliotecznej – w miejsce mgr. inż. Romana Tomaszewskiego – powołano mgr. Ewę Szymanowską.
- Na podstawie § 71 ust. 2, w związku z § 71 ust. 3, 6 i 7 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat zmienił uchwałę nr 36/2008 z dnia 17 grudnia 2008 roku (zmienioną uchwałą nr 148/2009 z dnia 16 grudnia 2009 roku) w ten sposób, że na członków Komisji Dyscyplinarnej dla Studentów powołał:
 - w miejsce Agaty Brusio – Pawła Koteckiego
 - w miejsce Błażeja Klonowskiego – Ewelinę Giezek
 - w miejsce Marka Nitki – Paulinę Sikorę
 - w miejsce Ewy Staszkiwicz – Grzegorza Janecko
 - w miejsce Kacpra Wypijewskiego – Luiżę Dawidowiczoraz: Jagodę Jopp, Aleksandrę Kempę i Mateusza Potockiego.
- Na podstawie § 71 ust. 2, w związku z § 71 ust. 3, 6, 7 i 9 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat zmienił uchwałę nr 37/2008 z dnia 17 grudnia 2008 roku (zmienioną uchwałą nr 149/2009 z dnia 16 grudnia 2009 roku) w ten sposób, że na członków Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej dla Studentów powołał:
 - w miejsce Agnieszki Błaszyk – Małgorzatę Frąckowiak
 - w miejsce Aleksandry Garczarek – Damiana Piątkowskiego
 - w miejsce Bartosza Kulczyńskiego – Monikę Sosińską
 - w miejsce Izy Lorek – Joannę Paluszkiwicz
 - w miejsce Darii Świerblewskiej – Katarzynę Sikorską
 - w miejsce Szymona Zimnego – Marcina Mazurkiewiczaoraz: Kingę Blajer i Jędrzeja Rzanego.
- Na podstawie § 71 ust. 2, w związku z § 71 ust. 4, 6 i 7 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat zmienił uchwałę nr 38/2008 z dnia 17 grudnia 2008 roku (zmienioną uchwałą nr

150/2009 z dnia 16 grudnia 2009 roku) w ten sposób, że na członków Komisji Dyscyplinarnej dla Doktorantów powołał:

- w miejsce mgr. inż. Magdaleny Bartz – mgr. inż. Anitę Zaworską
 - w miejsce mgr. inż. Krzysztofa Dziedzica – mgr. inż. Agatę Lasik
 - w miejsce mgr. inż. Tomasza Kluzu – mgr. inż. Natalię Mioduszewską
 - w miejsce mgr. inż. Tadeusza Nawrota – mgr. inż. Daniela Gęblera
 - w miejsce mgr. inż. Tomasza Trelki – mgr. Magdę Formelę
- oraz: mgr. inż. Małgorzatę Dalke-Świdorską i mgr. inż. Agatę Pawlicką.
- Na podstawie § 71 ust. 2, w związku z § 71 ust. 4, 6, 7 i 9 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat zmienił uchwałę nr 39/2008 z dnia 17 grudnia 2008 roku (zmienioną uchwałą nr 151/2009 z dnia 16 grudnia 2009 roku) w ten sposób, że na członków Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej dla Doktorantów powołał:
 - w miejsce mgr. inż. Łukasza Janusa – mgr. inż. Ewelinę Wojciechowską,
 - w miejsce mgr. inż. Magdaleny Jeszki – mgr. inż. Andrzeja Siodora,
 - w miejsce mgr. inż. Macieja Pawlaka – mgr. Piotra Szczepańskiego,
 - w miejsce mgr. inż. Piotra Pawlaka – mgr. inż. Katarzynę Rzewuską,
 - w miejsce mgr. inż. Moniki Piotrowskiej – mgr. inż. Ewę Kaczorowskąoraz: mgr. inż. Mariusza Miotke i mgr. Waldemara Perdocha.
 - W komunikatach rektor Jan Pikul przekazał wstępną informację na temat środków finansowych przyznanych poszczególnym wydziałom. Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii na dziewięć przyznanych grantów własnych i dwa promotorskie otrzyma około 1600 tys. złotych. Wydział Leśny (trzy granty własne i jeden promotorski) – około 700 tys. złotych. Wydział Hodowli i Biologii Zwierząt (dwa granty własne) – nieznacznie powyżej 400 tys. złotych. Wydział Technologii Drewna (pięć grantów własnych i jeden promotorski) – 1200 tys. złotych. Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu (jeden grant własny, jeden habilitacyjny) – około 390 tys. złotych. Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu (sześć grantów własnych, trzy promotorskie) – prawie 1900 tys. złotych. Wydział Melioracji i Inżynierii Środowiska (pięć grantów własnych, dwa promotorskie) – na razie jest to suma ponad 500 tys. złotych, ale nie mamy jeszcze informacji dotyczącej trzech grantów, czyli być może i na nie dojdą jeszcze środki. Wydział Ekonomiczno-Społeczny (dziesięć grantów własnych, dwa promotorskie) – około 1 mln złotych. Na przyznanie 53 granty (41 własnych, jeden habilitacyjny i 11 promotorskich) suma przekracza nieznacznie 8 mln złotych, jest to więc trochę więcej niż w poprzedniej edycji, ale może to wynikać nie tyle z wartości poszczególnych grantów, ile po prostu liczbowo mamy ich więcej.

Na dwudziestym siódmym posiedzeniu Senatu:

- Wręczono dr. hab. Dariuszowi Gwiazdowiczowi gratulacje z okazji nadania tytułu profesora przez Prezydenta RP.
- Na podstawie art. 114 ust. 2 i art. 118 ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 18, w związku z § 77 ust. 1 pkt 2 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat pozytywnie zaopiniował wniosek dziekana Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu o mianowanie dr. hab. Hanny Bandurskiej na stanowisko profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, na okres pięciu lat.
- Na podstawie art. 114 ust. 2 i art. 118 ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz.

- 1365, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 18, w związku z § 77 ust. 1 pkt 2 Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu Senat pozytywnie zaopiniował wniosek dziekana Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt o przedłużenie zatrudnienia dr. hab. Piotra Ślórszara na podstawie mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, na okres czterech lat.
- Na podstawie art. 155 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) oraz § 89 ust. 2, w związku z § 27 ust. 1 pkt 27 Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu Senat w głosowaniu tajnym pozytywnie zaopiniował wniosek o przyznanie nagrody zespołowej Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla: dr. hab. Romana Jaszczaka i prof. dr. hab. Konrada Magnuskiego za podręcznik akademicki *Urządzanie lasu*.
 - Na podstawie art. 59 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 1 i § 128 Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu zmieniono Statut Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w ten sposób, że w § 77 dodano ust. 3a w brzmieniu:
„3a
1) Nauczyciel akademicki zatrudniony na stanowisku profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego po przejściu na emeryturę może być zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas określony, a stosunek pracy z nim nawiązuje i rozwiązuje Rektor.

- 2) Zawarcie umowy, o której mowa w pkt. 1, następuje za zgodą rady wydziału na wniosek o zatrudnienie sporządzony przez dziekana, zainicjowany przez kierownika samodzielnej jednostki naukowo-dydaktycznej, na okres nie dłuższy niż do końca roku akademickiego, w którym emerytowany profesor osiąga siedemdziesiąty rok życia”.
- Na podstawie § 13 ust. 2 Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu Senat wyraził zgodę na zmianę nazwy Studium Wiejskiego Gospodarstwa Domowego na Studium Gospodarstwa Domowego.
 - Na podstawie art. 62 ust. 1 pkt 11 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) i § 27 ust. 1 pkt 27 Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, w związku z § 15 ust. 1 Statutu Senat pozytywnie zaopiniował przedłożoną przez rektora propozycję likwidacji Rolniczego Zakładu Doświadczalnego Baranowo z dniem 30 czerwca 2011 roku.
 - Na podstawie § 122 ust. 1 pkt 4 i ust. 4 Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu Senat stwierdził wygaśnięcie mandatów członków Senatu: Dagmary Leśniak (Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu) i Marka Nitki (Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu) i równocześnie zwrócił się do Samorządu Studenckiego o przeprowadzenie wyborów uzupełniających w terminie do 23 kwietnia 2011 roku.

Na podstawie protokołu
sporządzonego przez Wojciecha Grottela
opracowała Ewa Strycka



Walne Zebranie Delegatów Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



Nowy prezes Stowarzyszenia Absolwentów, mgr inż. Bolesław Maćkowiak

Fot. archiwum Bolesława Maćkowiaka

W dniu 11 lutego 2011 roku odbyło się Walne Zebranie Delegatów, które w świetle § 12 Statutu jest najwyższą władzą Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. W zebraniu uczestniczyli delegaci z poszczególnych wydziałów oraz zaproszeni goście. Władze uczelni reprezentował prof. dr hab. Czesław Szafranski – prorektor ds. kadr i rozwoju.

Porządek obrad przedstawiał się następująco:

1. Otwarcie zebrania.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Wybór przewodniczącego, sekretarza i komisji wnioskowej.
4. Sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego za okres kadencji w latach 2006–2010.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Otwarcie dyskusji nad sprawozdaniami.
7. Udzielenie absolutorium Zarządowi.
8. Wybór komisji skrutacyjnej.
9. Zgłoszenie kandydatów do Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów, Komisji Rewizyjnej.
10. Głosowanie i ogłoszenie wyników wyboru.
11. Ukonstytuowanie się nowo wybranego Zarządu Stowarzyszenia.
12. Uchwalenie planu działania Zarządu.
13. Wolne głosy i wnioski.
14. Zakończenie obrad.

Na przewodniczącego zebrania członkowie Walnego Zebrania Delegatów wybrali prof. dr. hab. Janusza Nowackiego.

Sprawozdanie z działalności Zarządu w kadencji, która obejmowała lata 2006–2010, złożył prezes ustępującego Zarządu, inż. Zbigniew Zieliński, a sprawozdanie finansowe przewodniczący Komisji Rewizyjnej, dr Jan Dudziński.

W działalności Zarządu minionej kadencji na podkreślenie zasługują następujące przedsięwzięcia i działania:

- 21 listopada 2006 roku Stowarzyszenie wspólnie z władzami uczelni współorganizowało uroczystości związane z 85-leciem powołania studiów rolniczo-leśnych w Poznaniu, 55-leciem powstania Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu i 10-leciem nadania uczelni imienia Augusta Cieszkowskiego. Koszty tej uroczystości współfinansowało Stowarzyszenie Absolwentów dzięki hojności sponsorów i absolwentów. W tym samym czasie zorganizowano wystawę okolicznościową z okazji 55-lecia powstania Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, pomocy udzielili nam niektórzy członkowie Stowarzyszenia oraz ówczesna kustosz Muzeum, śp. Maria Gołaska i pracownicy Biblioteki Głównej.
- Członkowie Zarządu uczestniczyli w zbieraniu i opracowaniu materiałów, a następnie w przygotowaniu do druku wydawnictwa o działalności uczelni w latach 1988–2005. Uczestniczyliśmy również w kosztach tego wydawnictwa.
- Wydaliśmy medal okolicznościowy, który otrzymali uczestnicy biorący udział w wyżej wspomnianej uroczystości oraz sponsorzy.
- Z inicjatywy i na wniosek Stowarzyszenia Absolwentów uczelnia została wyróżniona Statuetką Hipolita Cegielskiego.
- 12 stycznia 2007 roku władze Stowarzyszenia wzięły udział w uroczystości poświęconej pamięci Profesora Kazimierza Gawęckiego i odsłonięciu pamiątkowej tablicy.
- Prezes Stowarzyszenia uczestniczył w uroczystościach 50-lecia istnienia Wydziału Ogrodniczego.

- Organizowano spotkania ze starostami V roku studiów w celu upowszechnienia działalności Stowarzyszenia i zachęcenia studentów kończących naukę do wstępowania w nasze szeregi.
- 2 grudnia 2008 roku zorganizowaliśmy uroczystość z okazji 45-lecia działalności Stowarzyszenia, w których uczestniczyły władze uczelni.
- Przekazano 500 zł na budowę pomnika Hipolita Cegielskiego.
- Na ręce JM rektora złożono pisma dotyczące stanowiska Stowarzyszenia w sprawie zmiany nazwy uczelni, a także w sprawie umieszczenia w jej nazwie patrona – Augusta hrabiego Cieszkowskiego.
- Utworzona została strona internetowa Stowarzyszenia.
- Na skutek złożenia w marcu 2009 roku przez śp. Marię Gołaską rezygnacji z pełnienia funkcji kustosza Muzeum (z powodu choroby) podziękowano Jej za 10 lat wzorowego i pełnego poświęcenia prowadzenia Muzeum. W imieniu Zarządu skierowano pismo do JM rektora, aby powierzył funkcję kustosza innej osobie. W wyniku decyzji władz uczelni protokołem zdawczo-odbiorczym zbiory Muzeum przekazano Bibliotece Głównej.
- Prezes Stowarzyszenia na zaproszenie władz Wydziału Rolniczego uczestniczył w zjeździe absolwentów Wydziału Rolniczego z okazji 50-lecia ukończenia studiów (rocznik 1959) oraz złożył na ręce dziekana wydziału list gratulacyjny.
- Uzupełniono skład Prezydium Zarządu z powodu śmierci śp. prof. Rutkowskiego, który pełnił funkcję sekretarza. Prezydium powołało do pełnienia tej funkcji dr. Jerzego Torgowskiego. Dokonano odpowiedniej zmiany w sądzie.
- Udział prezesa Stowarzyszenia – na prośbę JM rektora – w Komitecie Organizacyjnym obchodów 90-lecia studiów rolniczo-leśnych w Poznaniu, które odbyły się w dniach 19–21 listopada 2009 roku.
- Zebranie datków od sponsorów i współfinansowanie przez Stowarzyszenie wykonania popiersia Augusta hrabiego Cieszkowskiego, które zostało odsłonięte 19 listopada 2009 roku w holu Collegium Maximum.
- 16 listopada 2009 roku zostało zwołane Walne Zebranie Delegatów; przedtem w Ogrodzie Dendrologicznym posadzono ufundowane przez Stowarzyszenie i opatrzone tablicą pamiątkowe drzewo dla uczczenia 90. rocznicy powołania studiów rolniczo-leśnych i 47-lecia istnienia Stowarzyszenia.
- Zatwierdzenie przez Walne Zebranie Delegatów uchwałę z dnia 16 listopada 2009 roku nowego Statutu Stowarzyszenia, którego zmiana była warunkiem dokonania zmiany nazwy Stowarzyszenia – ze względu na zmianę nazwy uczelni.
- 11 grudnia 2009 roku – z powodu nieobecności prezesa na uroczystości 90-lecia powołania studiów rolniczych (Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii) – na ręce dziekana złożono list gratulacyjny.
- Ponownie zwrócono się do JM rektora o przywrócenie w nazwie uczelni imienia Patrona.
- Uzyskano zgodę JM rektora na używanie adresu uczelni jako siedziby Stowarzyszenia oraz na stosowanie logo uczelni.
- 9 października 2010 roku przedstawiciel Stowarzyszenia wziął udział w uroczystościach z okazji 80-lecia powstania i działalności

Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, przy tej okazji przekazano list gratulacyjny.

- o Nieustanne zabieganie o środki finansowe od sponsorów oraz o wpłaty od absolwentów na zasilenie funduszu Stowarzyszenia.
- o Na zaproszenie JM rektora coroczny udział przedstawiciela Stowarzyszenia Absolwentów w uroczystościach inauguracji nowego roku akademickiego.
- o Corocznie udział przedstawiciela Stowarzyszenia w uroczystościach absolutoryjnych.

Walne Zebranie Delegatów przyjęło wyżej wymienione sprawozdania i udzieliło absolutorium ustępującemu Zarządowi oraz Komisji Rewizyjnej. Prezes Zieliński podziękował za udzielenie absolutorium oraz dotychczasowemu Zarządowi za współpracę, a na ręce prorektora, prof. dr. hab. Czesława Szafrąńskiego, złożył podziękowanie dla władz uczelni za dotychczasową współpracę. Wiceprezes Maria Ciemniowska w imieniu absolwentów złożyła podziękowanie prezesowi Zielińskiemu za przewodniczenie Zarządowi przez dwie kadencje oraz za wkład pracy na rzecz Stowarzyszenia, wręczając drobny upominek i bukiet kwiatów. Następnie przystąpiono do wyboru organów Stowarzyszenia na nową kadencję, tj. Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

W wyniku głosowań wybrano Zarząd w następującym składzie:

prezes	mgr inż. Bolesław Maćkowiak
wiceprezes	prof. dr hab. Janusz Nowacki
wiceprezes	mgr inż. Henryk Święcicki
sekretarz	mgr inż. Krzysztof Lompert
skarbnik	dr inż. Elżbieta Mikołajczak
członkowie	mgr inż. Arkadiusz Błochowiak
	prof. dr hab. Janusz Buczyński
	mgr inż. Jerzy Bykowski
	mgr inż. Edmund Dudziński
	dr Danuta Gembicka
	mgr inż. Piotr Grygier
	mgr inż. Michał Kolasieński
	mgr inż. Marek Niedbała
	mgr inż. Jan Suder
	dr Jerzy Torgowski
	inż. Zbigniew Zieliński.

W następnej kolejności w wyniku głosowania wybrano Komisję Rewizyjną w następującym składzie:

przewodniczący	dr Jan Dudziński
członkowie	prof. dr hab. Franciszek Borowczak
	dr Maria Ciemniowska
	mgr inż. Janusz Filipiak
	mgr inż. Benedykt Roźmiarek.

Po złożeniu sobie gratulacji i zapewnieniu zarówno ze strony władz uczelni, jak i Stowarzyszenia o wzajemnej, życzliwej współpracy przy podejmowaniu działań i wszelkich inicjatyw przystąpiono do nakreślenia planu działania na najbliższą przyszłość. Szczególną uwagę zwrócono na:

- o Konieczność uaktywnienia kontaktów i współpracy absolwentów zarówno z uczelnią, jak i Stowarzyszeniem, pracującymi w szeroko pojętej praktyce, działającymi w organach samorządowych oraz piastującymi funkcje w różnych organizacjach.
- o Konieczność bardziej skutecznego docierania do absolwentów i zachęcania ich do wstępowania w szeregi Stowarzyszenia.
- o Konieczność usprawnienia, również przy współudziale władz uczelni, działania Muzeum uczelnianego.
- o Potrzebę nawiązania bardziej aktywnej współpracy ze stowarzyszeniami innych uczelni.
- o Usprawnienie przepływu informacji do Stowarzyszenia o organizowanych przez absolwentów zjazdach poszczególnych roczników.

Hanna Janowska



Przewodniczący zebrania – prof. dr hab. Janusz Nowacki



Prezes Stowarzyszenia Absolwentów w kadencji 2001–2005 i 2006–2010, inż. Zbigniew Zieliński, odbiera pamiątkowy dyplom i podziękowania za dotychczasową współpracę



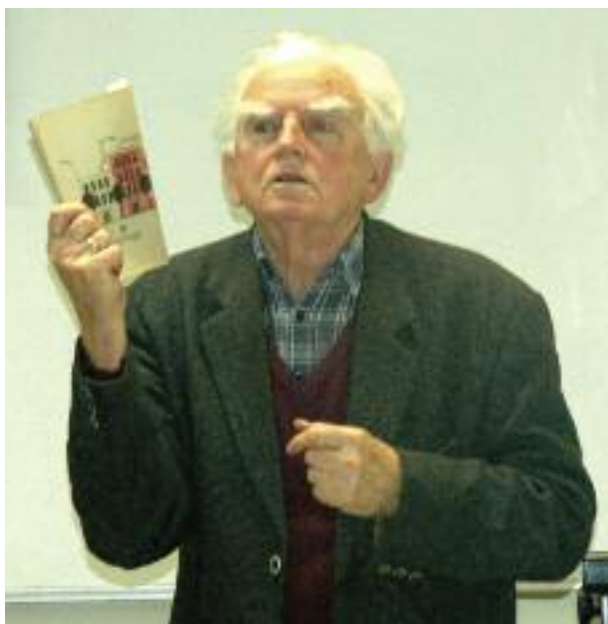
Delegaci Stowarzyszenia Absolwentów ↑ ↓



Fot. 4 x Ewa Strycka

W setną rocznicę urodzin profesora Bolesława Zabielskiego (1910–1989) (cz. 1)

W 2010 roku, w dniu 27 grudnia minęła setna rocznica urodzin prof. dr. hab. Bolesława Zabielskiego, długoletniego kierownika Katedry Urządzania Lasu Wydziału Leśnego w Poznaniu. Pięć lat temu, 8 czerwca 2005 roku dziekan wydziału wraz z ówczesnym kierownikiem katedry, prof. dr. hab. Ryszardem Misiem, zorganizowali uroczyste posiedzenie Rady Wydziału z okazji upamiętnienia 15. rocznicy śmierci Profesora, który zmarł 30 kwietnia 1989 roku. Wówczas też na pierwszym pięttrze Kolegium Cieszkowskich odsłonięto Jego pamiątkową tablicę. Referaty okolicznościowe dla członków Rady Wydziału, zaproszonej rodziny Zmarłego i Jego współpracowników, przyjaciół i „podkomendnych” oraz władz uczelni wygłosili: prof. Ryszard Miś – o dorobku dydaktycznym i organizacyjnym Profesora; prof. Konrad Magnuski (były kierownik katedry) – o dorobku naukowo-badawczym i ja.



Bohdan Ważyński, autor wspomnień

Około miesiąca przed zaplanowanym terminem tej uroczystości zadzwonił do mnie, już pięcioletniego emeryta, telefon z informacją, że ósmego czerwca będzie uroczyste posiedzenie Rady Wydziału poświęcone pamięci Profesora Zabielskiego. Postanowiono, że zostaną wygłoszone trzy referaty i ja mam mówić o osobowości Profesora. Ja? Na taki trudny temat? Nie wiem, jak się to robi? Nigdy o osobowościach nie pisałem. Ha! Wybraliście dla siebie tematy opierające się na ogólnie znanych i dostępnych źródłach! Macie przecież wprawę, bo pisaliście niejedną ocenę całokształtu dorobku w związku z ubieganiem się o habilitację lub tytuł profesora.

Po moich wywodach padło krótkie stwierdzenie: znamy cię i wiemy, że dasz radę i potrafisz. Profesor był znaną, wyrazistą osobą. Przygotuj wystąpienie na ósmego czerwca.

Czy moi „kochani” koledzy zdawali sobie w pełni sprawę, czym mnie obarczyli? Mam publicznie mówić o osobowości Profesora w obecności Jego rodziny. Wobec osób, z którymi utrzymywał zależności służbowe. Wobec Jego wychowanków. Wobec władz uczelni i zaproszonych gości. Do jakich źródeł mam się odwołać?! Przecież żadnych źródeł pisanych nie ma! Zostają tylko wspomnienia własne

i osób z Nim związanych, a to On przyjmował mnie do pracy w swej katedrze z dniem 1 listopada 1956 roku.

Na osobowość człowieka składają się przecież różne oceny zachowań, podejmowanych decyzji, tematów i okoliczności wydarzeń, w których uczestniczył. A liczą się przecież tylko fakty, zdarzenia prawdziwe, potwierdzone „zeznaniami” konkretnych osób. Trudno jest zgromadzić niezapisane fakty, posegregować je, ocenić i... zapisać w sposób uporządkowany, tak by z tekstu wyłonił się rzeczywisty obraz Profesora. Do tego niekorzystne dla mnie okoliczności sprawy, że właśnie w tym czasie, kiedy przygotowywałem tekst, nie mogłem z szanownymi kolegami – autorami pozostałych wystąpień, go skonsultować, bo przebywałem na leczeniu rehabilitacyjnym poza Poznaniem.

Na posiedzenie Rady Wydziału przywieziono mnie i odwieziono. Trema była „niewąska”, jak przed habilitacją, a może nawet większa, bo przemawiałem przed rodziną!

W setną rocznicę urodzin Profesora godzi się przywołać Jego postać, wyróżniającą się wyraziście wśród uczonych naszej uczelni, a żyjąca społeczność leśna i akademicka niech pozna, jakim był „Profesor – historia” w lustrzanym odbiciu zgromadzonych wspomnień. Oto tekst mojego wystąpienia.

Profesor Bolesław Zabielski – Jego osobowość

Zamiast wstępu:

1. Profesor dr hab. Bolesław Zabielski urodził się 27 grudnia 1910 roku. Profesor dr hab. Bohdan Ważyński urodził się w dniu 27 grudnia 1930 roku. Dzielił nas okres dwudziestu lat życia, ale łączył ten sam dzień urodzin i ta sama specjalność – zarządzanie lasu. Osobliwe to fakty, które zaistniały w Katedrze Urządzania Lasu Wydziału Leśnego w Poznaniu.
2. Jest to pierwsze moje wystąpienie publiczne, kiedy wobec tak dostojnego grona mam przedstawić osobowość Profesora Bolesława Zabielskiego, nie dysponując żadnymi wzorcami opracowania i przedstawiania osobowości człowieka, a w dodatku – dotyczącej tak znakomitego Człowieka, znanego przecież wychowankom naszego wydziału i szerokiemu gronu leśników. Proszę więc szanownych zebranych, a zwłaszcza rodzinę Profesora, gdyby w moim wystąpieniu było coś nie tak, o wyrozumiałość.
3. Zwykle podczas opracowywania zadanego tematu, do wygłoszenia referatu lub publikacji korzysta się z literatury źródłowej, ze źródeł. Też musiałem się do tego zwyczajowo zastosować, ale o tym będzie na końcu.

Profesor Bolesław Zabielski należał do nielicznej grupy naukowców wywodzących się wprost z praktyki leśnej – administracji i zarządzania lasu. To od razu odcisnęło się na funkcjonowaniu katedry, zarówno na tematyce badań naukowych, jak i działalności administracyjnej. Praca administracyjna pod wieloma względami stała się podobna do typowego biura, a jej Kierownik wytworzył atmosferę pełnego zaufania i szacunku dla swych pracowników, dodając w sposób naturalny cechy koleżeńskości.

Kiedy 1 listopada 1956 roku rozpoczynałem pracę jako asystent Profesora, zaskoczyło mnie niezmiernie, kiedy nie tylko do starszych pracowników Katedry, ale i do mnie – młodzika, zwracał się formułą: „kolego Bohdanie!” Było to bardzo miłe i likwidowało sztywną zazwyczaj barierę na linii: kierownik – pracownik. Potem się okazało, że zawołanie „kolego!” stosował do wielu swoich interesantów, co stwarzało przyjacielską atmosferę w pracy. Trzeba też dodać, że najbliższe grono znaczących już wtedy pracowników uczelni stanowili w branży leśnej Jego niedawni studenci, okazując Mu nadal prawie

służebną postawę. Więc nie dziwiło nas, kiedy na przykład podczas rozmowy telefonicznej z Leśnym Zakładem Doświadczalnym w Murawanej Goślinie, prowadzoną głośną rozmową (bo do słuchawki niekiedy trzeba było krzyknąć, aby odbiorca usłyszał, co się mówi – taka była wtedy łączność „przez druty”) – dobiegało zza ściany: „Kolego Józiu! Podesłajcie do mnie, do domu, w dniu... o godzinie... samochód. Pojedziemy na powierzchnie doświadczalne na Maruszcze. A przy okazji przywieźcie mi siekiere, którą dałem wam do oprawienia i naostrzenia”. I kolega mgr inż. Józef Bykowski, dyrektor LZD, przesuwając swoje dyrektorskie terminy, aby podporządkować się Profesorowi. Z Siemianicami było podobnie, z tym że kolega Janusz (mgr inż. Janusz Michocki) był mniej zdyscyplinowany.

A kiedy Profesor zaplanował wyjazd do Siemianic, to najpierw trzeba było zamówić połączenie telefoniczne przez pocztę do Stacji Doświadczalnej Katedry w Ustroniu, w której szefował Kolega Radzik (Magnuski), i to najlepiej jako rozmowę „pilną”. Wiadomo bowiem było z góry, że połączenie teoretycznie będzie za co najmniej godzinę, jeśli nie później.

W Stacji dzwoni telefon z Poznania: „Cześć Kolego! To Zabielski. Kolego, wybieram się do was jutro na dwa dni. Przygotujcie dzienniki czynności, wasz i pani Marii (żony Radzika) i księgi kontroli powierzchni doświadczalnych i zaplanujcie sobie wyjazd w teren. Kolego, jak zwykle będę nocował w Siemianicach (miał Profesor w pałacu „swoj” pokój), ale pozwólcie, że jutro wieczorem najpierw przyjadę do was. Ustalimy szczegółowy plan mojego pobytu. Jeżeli można, to chętnie zjem kolację. W Siemianicach serwują zwykle wędliny i mięsa, a ja mam ochotę na jajka na miękko [ulubiona potrawa Profesora], ale oczywiście przez was ugotowane. Kolego, bo wam to najlepiej wychodzi. Cześć do jutra! Aha. Kolego! Przypomnijcie jeszcze jutro rano Januszowi (dyr. Michockiemu), żeby podesłał po mnie samochód na godzinę 19.30 na stację do Kostowa. Cześć!”

Osobowość Profesora ujawniała się szczególnie w sposobie załatwiania spraw służbowych, w tym, dotyczących Stacji Katedry w Ustroniu. Na początku lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku kierownictwo Domu Pracy Twórczej rozpoczęło intensywne działania i niewybredną nagonkę w celu wyprowadzenia Stacji z budynku Ustronia, mimo że budynek był własnością uczelni. Kolega Radzik, szef Stacji, prosił Profesora o interwencję u rektora, prof. Władysława Węgorka. Rektor z kolei prosił o dokładne opisanie faktów, aby sprawę przedłożyć w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego.

Reakcja Profesora Zabielskiego była następująca: „Kolego Radziku! Wy to wszystko najlepiej wiecie. Napiszcie, a ja będę u was w tym tygodniu. Poczytamy, podpiszemy obydwaj, a ja złożę Rektorowi”. A kolega Radzik: „Byłem tak zdeterminowany tą sytuacją, że przysiadłem



Pamiątkowa tablica na pierwszym piętrze Kolegium Cieszkowskich

i napisałem spory elaborat, przedstawiając wszystko ze szczegółami”. Profesor przyjechał do Ustronia i zaczynając urzędowanie w Stacji, zapytał: „Napisałście Kolega to pismo?”. Mówię: „Tak, ale nie wiem, czy dobrze, bo nigdy tego typu rzeczy nie pisałem”. „Zobaczmy, kolego: czytajcie!” Czytam. Profesor słucha z uwagą, czasami przerywa, zmieniając jakieś słowo lub pyta: „Kolego! Czy postawiliście przecinek?” Po wysłuchaniu całości skonstatował: „Kolego Radziku! Ależ wy świetnie piszecie! Prawie tak jak ja!” I podpisany przez obu dokument przyczynił się do unormowania sytuacji, a Stacja Doświadczalna katedry ma swoją siedzibę do dziś w Ustroniu.

Poznań, 8 czerwca 2005 roku

Bohdan Ważyński

Druga część wspomnień o profesorze Bolesławie Zabielskim w kolejnym numerze „Więści Akademickich” (przyp. red.).



Dom Pracy Twórczej w Ustroniu, w którym mieści się również terenowa Stacja Urządzenia Lasu

Fot. 3 x Władysław Kusiak

Wizyta w Irkucku

W dniach 17–25 maja 2008 roku delegacja naszego uniwersytetu złożyła wizytę w Akademii Rolniczej w Irkucku (środkowa Syberia w Rosji). W skład delegacji weszli prorektorzy: prof. Janusz Nowacki, prof. Leszek Nogowski oraz piszący te słowa. W wyjeździe uczestniczył też mgr Marian Klupczyński – prezes firmy hodowlano-nasiennej PNO „CNOS” Poznań sp. z o.o. – wieloletni sponsor ćwiczeń terenowych studentów. Zaproszenie do władz naszej uczelni skierował rektor Akademii Rolniczej w Irkucku – prof. Jurij Jewgienowicz Waszukiewicz, będąc w Poznaniu w październiku 2007 roku w ramach realizacji umowy dwustronnej o współpracy dydaktycznej i naukowej. Współpraca z uczelniami rolniczymi w innych krajach, w tym także w Rosji, jest elementem strategii rozwoju naszej uczelni, która zmierza do nadania jej charakteru uniwersytetu międzynarodowego, otwartego na wymianę kadry nauczycieli akademickich i studentów.

Rejon Irkucki jest dwa razy większy niż Polska. Mieszka tam zaledwie 2 500 000 ludzi, głównie Rosjan i Buriatów – mniejszości rdzennej dla tego obszaru. Panuje tam bardzo surowy klimat. Zima trwa od września do kwietnia z temperaturami od –30 do –40°C oraz opadami 400–600 mm. Lato jest bardzo krótkie z temperaturami 25–35°C. Z tego powodu nie uprawia się wielu gatunków roślin lub się je nasiona i sadi rozsady znacznie później niż w Polsce. Grunty orne stanowią około jednego miliona ha, co stanowi zaledwie 1–2% terytorium rejonu Irkuckiego. Z roślin rolniczych uprawia się pszenicę (180 000 ha), jęczmień (90 000 ha), ziemniaki (45 000 ha), rzepak jary (5000 ha), rośliny pastewne (lucerne, wykę, koniczynę), topinambur i trawy. Z warzyw w gruncie uprawia się kapustę, marchew i buraki ćwikłowe, a pomidory, ogórki i rzodkiewkę w szklarniach. Znaczną część warzyw przywozi się z innych rejonów Rosji lub produkuje w czterech kombinatach szklarniowych o łącznej powierzchni 24 ha. Wszystkie uprawiane odmiany roślin mają bardzo krótki okres wegetacji. Największą atrakcją Irkucka jest bliskość jeziora Bajkał oraz wszechobecnej tajgi. Jezioro ma długość ponad 600 km, szerokość 30–70 km oraz w niektórych miejscach powyżej 1600 m głębokości. Jest to unikalny i bardzo cenny dla badaczy obszar przyrodniczy oraz siedlisko rzadkich, endemicznych gatunków roślin i zwierząt. Ten olbrzymi zbiornik wodny zamraża zwykle dopiero w styczniu i odmraża w połowie maja. Z kolei tajga przyciąga myśliwych. Jest też źródłem drewna na opał i do budowy domów, także na eksport: do Chin, Japonii i Tajlandii. W tajdze występuje wiele zwierząt, w tym kilkanaście rzadkich, m.in. tygrys, niedźwiedź brunatny, rosomak, sobole czy czerwony wilk.

Akademia Rolnicza w Irkucku powstała w 1934 roku z myślą o kształceniu kadr na potrzeby miejscowego rolnictwa, leśnictwa i rybołówstwa. Ma jednak szerszy profil kształcenia niż tylko nauki rolnicze, gdyż obejmuje również elektryfikację, nauki biologiczne, ekonomiczne i weterynaryjne. Dziś na sześciu wydziałach kształcą się w niej łącznie około 9000 studentów, z czego 2000 w filii w Czucie – Transbajkalskim Instytucie Rolniczym, reszta w Irkucku, w tym 3000 studentów niestacjonarnych. Studia są odpłatne: czesne za studia to około 15 000–25 000 rubli na rok (1 zł to około 9 rubli), jednak 60% studentów czesne pokrywa budżet państwa. Akademia ma 72 aspirantów (doktorantów). Jednostka zatrudnia około 1000 osób, w tym 369 nauczycieli akademickich. Spośród nich 252 osoby to kandydaci nauk (po doktoracie), a 48 osób ma tytuł profesora. Studia są jednostopniowe i trwają pięć lat. Studenci mogą kształcić się w 29 specjalnościach, a największą popularnością cieszą się: bankowość, gospodarka gruntami oraz rachunkowość, najmniejszą zaś: agronomia, mechanizacja i zootechnika. Badania naukowe uczelni są w 90% finansowane z budżetu państwa. W 2008 roku była to kwota 300 mln rubli. Przeznaczono je głównie na dziewięć kierunków węzłowych: energooszczędnych technologii w rolnictwie, hodowli i nasiennictwa nowych gatunków roślin pastewnych, eksploatacji maszyn rolniczych, metod zwiększenia produktywności zwierząt gospodarskich, poprawy metod i efektywności zużycia energii elektrycznej w procesach grzewczych w rolnictwie, socjalnych, historycznych i ekonomicznych warunków do prowadzenia działalności biznesowej w rolnictwie oraz racjonalnych metod eksploatacji i ochrony przyrody, metod, form i technologii podnoszących jakość procesu kształcenia w nauczaniu rolnictwa na poziomie szkoły wyższej oraz wo-



Nad Bajkałem: prof. dr hab. Roman Hołubowicz

deli zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich. Realizuje się je w ramach 14 problemów szczegółowych. Efektem pracy uczelni jest około 600 publikacji rocznie, z których jedna czwarta jest publikowana w czasopiśmie o zasięgu całego kraju, oraz około 10 patentów rocznie.

Delegacja naszego uniwersytetu spotkała się z kierownictwem uczelni w Irkucku oraz przedstawicielami poszczególnych jej wydziałów. Poinformowała o aktualnych pracach swoich jednostek oraz możliwościach współpracy. Z naszej strony prorektor prof. Janusz Nowacki przedstawił strukturę naszego uniwersytetu oraz kierunki możliwej współpracy. Z kolei prorektor, prof. Leszek Nogowski, przedstawił programy kształcenia studentów oraz specjalności realizowane obecnie na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Piszący te słowa omówił krótko anglojęzyczne studia drugiego stopnia z hodowli roślin i nasiennictwa realizowane na Wydziale Ogrodniczym oraz możliwość staży zawodowych w polskich przedsiębiorstwach nasiennej. W spotkaniu wzięł udział minister Piotr Marciniak – Konsul RP w Irkucku, który poinformował, że w rejonie Irkucka mieszka około 30 000 osób pochodzenia polskiego, a blisko 2000 z nich należy do działającej tu organizacji polonijnej. Stwierdził dalej, że wiele z tych osób chciałoby, aby ich dzieci kształciły się w Polsce. Spotkanie pokazało trzy możliwości wspólnych działań w kształceniu i badaniach: agroturystykę, ochronę przyrody i leśnictwo.

Na specjalnym seminarium zorganizowanym z okazji przyjazdu naszej delegacji prof. Janusz Nowacki przedstawił kierunki badawcze naszego uniwersytetu. Szczególnie dużo miejsca poświęcił tym kierunkom, które nawiązały już współpracę z innymi krajami. Wystąpienie zilustrował filmem promocyjnym, którego kopię przekazał gospodarzom. Prezes Klupczyński omówił zmiany w polskim rolnictwie po wejściu naszego kraju do Unii Europejskiej oraz specyfikę produkcji nasiennej na przykładzie firmy CNOS Poznań. Szczególnie dużo miejsca poświęcił procesowi prywatyzacji. Z kolei piszący te słowa przedstawił wykład na temat nasiennictwa na świecie i w Polsce. W dyskusji padły pytania, m.in. o chemiczne wskaźniki kiełkowania oraz wykorzystanie roślin dzikich w hodowli twórczej. W dalszej części seminarium prof. Husnudinow omówił nowe gatunki w hodowli twórczej roślin pastewnych, prof. Illi przedstawił podstawy teoretyczne hodowli populacyjnej zbóż w oparciu o wybrane cechy fizjologiczne nasion, a prof. Nikulina omówiła wieloletnie badania występowania i systematyki kleszczy w Rosji. Profesor Leontjew przedstawił informacje o występowaniu soboli w ekosystemach południowo-wschodniej Syberii. W dyskusji pytano o terminy siewu nasion zbóż oraz wpływ wzrostu populacji soboli na występowanie zajęcy w tajdze.

Na spotkaniu delegacji z prof. Jarosławem Michajłowiczem – prorektorem ds. badań – podkreślono, że zgodnie z ustaleniami z poprzedniego roku uczelnia w Irkucku ma już pierwszych aspirantów (doktorantów) z leśnictwa, którzy wyjadą na krótkoterminowe staże naukowe na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Ich dokumenty zabrał do Polski prorektor Nowacki.

Wizyta w Irkucku stała się okazją do zapoznania się z interesującą kulturą regionu, na którą duży wpływ miał m.in. hrabia Wołkoński – dekabrysta, który 20 lat spędził na zesłaniu na Syberii, z czego 11 w Irkucku. Wraz z żoną stworzył w swoim domu (jest w nim dziś muzeum) salon towarzyski, który dał początek życiu kulturalnemu na Syberii. Bywał tam m.in. Lew Tołstoj, który postać swojego dalekiego kuzyna – Wołkońskiego – umieścił w powieści *Wojna i pokój*. Mieliśmy możliwość zobaczenia jeziora Bajkał i przeżycia nad jego brzegami tradycyjnej syberyjskiej sauny zwanej banią. Dzięki gościnności gospodarzy można też było spróbować dań kuchni wielu narodów, które współistnieją w tym rejonie: rosyjskiej, buriackiej, uzbeckiej i chińskiej.

dr hab. Roman Hołubowicz, w 2008 roku prof. nadzw.



Profesor dr hab. Leszek Nogowski...



... oraz prof. dr hab. Janusz Nowacki



Wizyta w muzeum przyrodniczym Akademii Rolniczej w Irkucku



Tajga syberyjska

Fot. 5 x archiwium Romana Hołubowicza

Prawo autorskie i prawo własności przemysłowej

Jak chronić osiągnięcia intelektualne w oparciu o prawo autorskie i prawo własności przemysłowej – wykłady i szkolenia

Na przełomie stycznia i lutego bieżącego roku odbyły się na naszej uczelni spotkania (wykłady, praktyczne szkolenia) przeznaczone dla pracowników Uniwersytetu Przyrodniczego, zwłaszcza nauczycieli akademickich i doktorantów, poświęcone problematyce prawa autorskiego i prawa własności przemysłowej.

Inicjatorem zorganizowania spotkań była Katedra Zarządzania i Prawa realizująca projekt „Upowszechnianie wiedzy o ochronie własności intelektualnej, w tym własności przemysłowej wśród pracowników naukowych, doktorantów oraz studentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu” w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Patent Plus – wsparcie patentowania wynalazków”. Kierownikiem projektu jest prorektor ds. studiów, prof. dr. hab. Monika Kozłowska.



Dyskusje trwały długo

Każdy uczestnik wykładów otrzymał bezpłatną publikację *Ochrona własności intelektualnej. Wybrane zagadnienia prawne* przygotowaną w pierwszym etapie realizacji projektu. Autorami tego opracowania są pracownicy Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz rzecznicy patentowi.

Prawo autorskie i własność przemysłowa

Spotkania z zakresu prawa autorskiego miały na celu przekazanie podstawowych informacji o zasadach ochrony praw autorskich w świetle prawa polskiego ze szczególnym uwzględnieniem problematyki zaopiecznia intelektualnych: czy i na jakich zasadach wolno korzystać z cudzych wyników naukowych, jak ustrzec się nieumyślnego plagiatu lub nie dopuścić do kradzieży własnego dorobku intelektualnego.

Z kolei na seminariach z zakresu własności przemysłowej rzecznik patentowy omówił instrumenty prawne do ochrony wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych, znaków towarowych, a także metody poszukiwań w literaturze patentowej krajowej i zagranicznej w celu ustalenia stanu techniki jako punktu wyjścia prowadzonych prac badawczych oraz do ustalenia stanu prawno-patentowego rozwiązania (zdolność i czystość patentowa). Sluchacze byli zainteresowani zasadami korzystania w działalności naukowo-badawczej z chronionych na

rzecz osób trzecich rozwiązań, a także komercjalizacją wyników badawczych. Dyskutowano o zasadach wspólności prawa do patentu w sytuacji, gdy wynalazek zostanie dokonany w wyniku realizacji przez uczelnię umowy z podmiotem gospodarczym. Omówiono zasady podziału korzyści między uprawnionych do patentu oraz prawo do wynagrodzenia twórców wynalazku. Żądaniem często stawianym przez przedsiębiorców zawierających umowę z uczelnią na wykonanie badań jest przekazanie przez uczelnię wszelkich praw do patentu, jeśli w wyniku badań powstaną wynalazki. Negocjacje w takich wypadkach zależą od wielkości środków, jakie przedsiębiorca jest gotów zaoferować. Prawo do patentu nie wynika wyłącznie z finansowania badań. Patent daje szczególne prawo, z którego przedsiębiorca uzyska dodatkowe korzyści poprzez gwarantowany przez państwo monopol na stosowanie rozwiązania objętego patentem. Wydaje się zatem, że żądając prawa do patentu, podmiot gospodarczy winien przewidzieć dodatkowe środki finansowe na przejście tego prawa wraz z rezultatem zleczonych badań. Rozwiązaniem pośrednim jest wspólne prawo uczelni i przedsiębiorstwa do powstałego w ten sposób patentu. Uczelnia nie straci prawa wyłącznego, a zyskać może wdrożenie wyniku u przedsiębiorcy – współwłaściciela patentu. W ten sposób otrzymuje też korzyść finansową w formie udziału w nie mniej niż 25% zysku, jakie osiągnie wdrażający.

Ochrona rezultatów prac badawczych i naukowych, zapożyczeń oraz współautorstwa; plagiat

W grupie zagadnień regulowanych prawem autorskim szczególnym zainteresowaniem cieszyła się tematyka zakresu ochrony przyznawanej przez prawo autorskie rezultatom prac badawczych i naukowych, dozwolonych zapożyczeń z dorobku intelektualnego osób trzecich (prawo cytatu, plagiat), współautorstwa w publikacjach wieńczących prace badawcze. Szczególnie burzliwa dyskusja rozwinęła się wokół praw autorskich opiekunów prac studenckich i doktoranckich i do zawartych w tych pracach wyników. W dyskusji sygnalizowano problem korzystania przez pracowników uczelni z dorobku intelektualnego innych pracowników.

Niektóre z tych problemów zostały w swoim czasie omówione w *Komentarzu do „Regulaminu korzystania z dóbr intelektualnych stworzonych w Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu”*, który został opublikowany w „Więściach Akademickich” nr 1/2009. Poświęcono tam zwłaszcza wiele miejsca omówieniu podmiotu uprawnionego do autorskich praw majątkowych w stosunkach między promotorem a studentem/doktorantem, a także statusu prawnego twórców pracowniczych utworów naukowych i ograniczeń ich praw na rzecz zatrudniającej ich uczelni. W *Komentarzu* znaleźć można również informacje o zasadach korzystania przez pracowników uczelni z osiągnięć intelektualnych innych pracowników, do których autorskie prawa majątkowe służą uczelni oraz o podstawowych zasadach dozwolonych zapożyczeń z cudzej twórczości.

Uzupełniając materię dotyczącą tego ostatniego zagadnienia, warto zwrócić uwagę na konflikty wynikające z wadliwego rozumienia pojęcia **plagiatu**. W ustawie prawo autorskie nie ma definicji tej postaci naruszenia praw autorskich, ale pośrednio wynika ona z jej art. 115. Plagiatem jest przywłaszczenie sobie autorstwa **całości lub części cudzego utworu** albo wprowadzenie w błąd co do autorstwa takiego utworu. Zatem nie można mówić o plagiacie, jeżeli zapożyczenie nie pochodzi z utworu w rozumieniu prawa autorskiego albo z utworu zostaje zapożyczony fragment nie korzystający z ochrony prawnoautorskiej lub nieistotny fragment cudzego utworu, na przykład wybrane z wielu jedna lub dwie wartości obrazujące rezultaty cudzych badań. Pamiętać należy, że wyniki badań co do zasady podlegają ochronie według zasad prawa cywilnego, a prawem autorskim mogą być chronione tylko łącznie

z formą redakcyjną, w jakiej zostały zaprezentowane. Zasady etyki wymagają jednak, aby każdy fakt zapożyczenia cudzego dorobku naukowego został oznaczony zgodnie z zasadami obowiązującymi w zakresie dozwolonego użytku w postaci **prawa cytatu**. Istotne jest, by zapożyczenie zostało wyraźnie w tekście oznaczone oraz w przypisach (a nie tylko w spisie literatury!) podane zostało źródło, z którego informacja została zaczerpnięta, łącznie z podaniem imienia i nazwiska autora, tytułu dzieła, roku wydania i strony, z której zapożyczono cytowany fragment. Jeżeli w utworze naukowym opiekuna prac studenckich zostają wykorzystane zawarte w tych pracach wyniki, należałoby podać miejsce pierwszej publikacji tych wyników, z zaznaczeniem, że zostały one uzyskane w związku z realizacją pracy studenta wykonywanej według wskázówek i pod nadzorem opiekuna pracy.

Ochrona składników twórczości naukowej

Z problemem plagiatu łączy się **zakres ochrony, jaką prawo autorskie przyznaje składnikom twórczości naukowej**. Ustawowo wyłączone są spod ochrony prawem autorskim odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne (por. art. 2¹).

Z powodu braku przesłanek, jakie musi spełniać utwór podlegający ochronie, ale także z innych powodów, na przykład konieczności przeciwdziałania tworzeniu niedopuszczalnych barier dla rozwoju nauki, orzecznictwo i doktryna odmawiają ochrony prawnoautorskiej:

- * procesom twórczym jako takim
- * technikom tworzenia utworu
- * pomysłom i tematom badawczym
- * teoriom naukowym i faktom naukowym
- * hipotezom
- * wnioskom
- * regułom wnioskowania
- * koncepcjom
- * pytaniom, jakie stawia badacz
- * wynikom naukowym w zakresie ich treści
- * typowym tabelom, wykresom, rysunkom w zakresie ich przedstawienia graficznego
- * wzorom chemicznym i formułom matematycznym
- * zestawieniom danych pozbawionym oryginalnej koncepcji.

Pamiętać należy, że wszystkie te rezultaty intelektualnej działalności podlegają ochronie prawem cywilnym, które w art. 23 k.c. chroni twórczość naukową, a w art. 24 k.c. wprowadza możliwość dochodzenia sądowego ochrony w razie jej bezprawnego wykorzystania przez osoby trzecie.

Współautorstwo utworów naukowych

Współtwórcą każdego utworu jest osoba fizyczna, której wkład w dzieło wspólne ma charakter twórczy i odznacza się indywidualnym charakterem. Fakt wspólnego tworzenia dzieła może i powinien być przedmiotem umowy osób zamierzających takie dzieło wspólnie stworzyć, jednak należy pamiętać, że współtwórczość jest przedmiotem faktu, a nie umowy i o tym, kto może się uważać za współtwórcę decyduje faktyczny wkład w powstanie dzieła.

W orzecznictwie i doktrynie dość zgodnie wyrażany jest pogląd, że za współtwórców nie mogą być uważane osoby świadczące pomoc czysto techniczną, dostarczające materiałów i informacji niezbędnych do stworzenia utworów (w tej sprawie orzecznictwo sądowe jest rozbieżne), finansujących prace nad utworem oraz dostarczających środków technicznych i materialnych niezbędnych do stworzenia utworu, ale także osoby sugerujące tematykę, metodykę i zakres pracy.

Stosowanie omówionych wyżej zasad do utworów naukowych jest jednak w doktrynie kwestionowane. W utworach naukowych istotna jest ich zawartość merytoryczna, a nie sposób wyrażenia, do którego sprowadza ochronę art. 2¹ ustawy o prawie autorskim. Uznaje się zatem, że w odniesieniu do utworów naukowych za współautorów można uznać nie tylko twórców w rozumieniu prawa autorskiego, ale także osoby, które brały twórczy udział w powstaniu rezultatów naukowych, ujawnionych w stworzonym utworze.

W literaturze proponuje się, by „status współtwórcy dzieła naukowego przyznawać tym osobom, które:

- wniosły istotny akademicki wkład w co najmniej dwa składniki dzieła z czterech niżej podanych:



Wykład mgr Aliny Domańskiej-Baer

- koncepcja i układ
- pozyskiwanie danych i ich przetwarzanie
- analiza i interpretacja danych
- »napisanie« istotnych części tekstu zarówno w części relacjonującej dotychczasowy stan wiedzy, jak i przedstawiającej wyniki badań współautorów
- zaakceptowały ostateczny kształt dzieła¹.

Przywołani wyżej autorzy konstruują „uprawnienie twórcy wyniku naukowego do występowania w charakterze współautora publikacji naukowej przy łącznym zrealizowaniu trzech [...] warunków. Po pierwsze, w danym środowisku naukowym istnieje powszechnie akceptowany zwyczaj, by w publikacjach określonego rodzaju umieszczać jako współautorów także twórców uprzednio nie referowanych wyników naukowych. Po drugie, konieczne jest współuczestniczenie tej osoby w badaniach naukowych przedstawianych w danej publikacji. [...]. Po trzecie, współuczestniczenie w badaniach naukowych [...] winno mieć charakter pracy naukowej, która przejawiać się może np. w zaproponowanej koncepcji badań, lub ich faktycznej organizacji, zgłoszeniu pomysłów badawczych lub hipotez naukowych, wykonaniu poszczególnych fragmentów badań lub pojedynczych eksperymentów [...] opracowaniu uzyskanych wyników i wniosków na ich podstawie, napisaniu publikacji”².

Formy naruszeń twórczości naukowej oraz zasady odpowiedzialności nauczycieli akademickich są szczegółowo uregulowane w art. 126 i 144 ustawy z 27 lipca 2005 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. nr 164, poz. 1365 z późn. zm.) oraz w art. 29a ustawy z 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym (Dz. U. nr 65, poz. 595 z późn. zm.). Przepisy te nie wyłączają oczywiście odpowiedzialności za naruszenie cudzych praw autorskich przewidzianej w ustawie z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2006 roku nr 90, poz. 631 z późn. zm.).

Alina Domańska-Baer
Paweł Waszak

¹ Janusz Barta, Ryszard Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2008, wydawnictwo Wolters Kluwer Polska sp. z o.o., s. 58.

² Tamże.



Fot. 3 x Ewa Strycka

Ochrona własności intelektualnej – publikacja dla każdego uczestnika spotkania

Obora RGD Dłóż w elitarnym gronie dziesięciotysięczników

Według danych Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka dotyczących wyników urzędowej oceny użyteczności mlecznej bydła za rok 2010 średnia roczna wydajność mleka od krowy w oborze Rolniczego Gospodarstwa Doświadczalnego (RGD) Dłóż przekroczyła po raz pierwszy w swojej ponad 110-letniej historii poziom 10 tys. kg; dokładny wynik to 10 066 kg mleka, przy średniej rocznej liczbie krow wynoszącej 175,4 szt. Pod względem produkcji mleka obora RGD Dłóż zajęła w Wielkopolsce 69. miejsce wśród 3352 ocenianych obór ogółem, w Polsce zaś 169. miejsce wśród 19 323 obór. Jednocześnie w grupie obór o obsadzie od 150 do 300 krow było to dziewiąte miejsce w województwie (na 70 obór) i 23. miejsce w kraju (na 232 obory). Progres w wydajności mleka w okresie ostatnich 15 lat przedstawiono na rycinie 1, z której wynika, że w tym krótkim czasie średnia wydajność zwiększyła się o 4210 kg, czyli o 72%.

tość białka w mleku była najwyższa w historii obory, na przykład 30 lat temu było to odpowiednio 4,00% i 2,99%. Ponieważ między wydajnością mleka a zawartością każdego z obu składników zachodzą bardzo wysokie ujemne korelacje o podłożu zarówno genetycznym, jak i środowiskowym, wzrostowi wydajności mleka towarzyszy z reguły istotny spadek zawartości obu składników. Z tego względu nielicznym hodowcom udaje się ominąć powyższe zależności, a tylko garstka potrafi się im przeciwstawić i do takich należy z pewnością zaliczyć menedżerów stada RGD Dłóż.

Wyniki uzyskiwane w gospodarstwie świadczą zarówno o bardzo poprawnie i konsekwentnie prowadzonej pracy hodowlanej, jak również o wysokim poziomie bieżącego zarządzania stadem. Przy tym doskonalenie genetyczne jest wspomagane od ćwierćwiecza nowoczesnymi biotechnikami reprodukcyjnymi; na przykład już w roku 1986

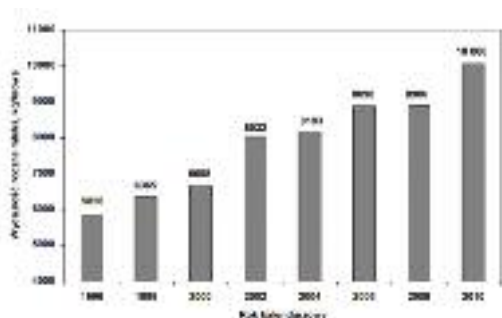


Obora RGD Dłóż – budynki główne

Powyższe fakty to niewątpliwie bardzo duży sukces gospodarstwa, który jest poparty kilkoma innymi, wprawdzie mniej spektakularnymi, ale równie trudnymi do osiągnięcia wynikami hodowlanymi. W pierwszym rzędzie należy dodać, że mleko wyprodukowane w ubiegłym roku zawierało średnio 3,95% tłuszczu i 3,52% białka. W wypadku tłuszczu był to w przybliżeniu taki sam poziom, jak w przeszłości, z kolei zawar-

urodziły się po raz pierwszy cielęta pochodzące z przenoszenia zarodków. Biorąc pod uwagę praktykowane oddziaływanie na użyteczność mleczną za pomocą czynników środowiskowych, należy przede wszystkim podkreślić racjonalną gospodarkę paszową i żywienie zwierząt oraz stojącą na wysokim poziomie ochronę zdrowia krow, a także umiejętność utrzymania ich płodności na należytym poziomie. Poza wymienionymi narzędziami oddziaływania na użyteczność zwierząt w gospodarstwie efektywnie wykorzystuje się wszystkie inne najważniejsze znane metody, dopracowano się także kilku własnych. Należy tutaj między innymi wymienić: zapewnianie zwierzętom optymalnych warunków zoohigienicznych (w tym skuteczne zapobieganie stresowi cieplnemu w okresie letnich upałów), racjonalny wychów młodzi, regularne stosowanie testów na poziom dobrostanu zwierząt i w razie potrzeby natychmiastowe wprowadzanie stosownych korekt, jak również preferowanie w selekcji zwierząt długowiecznych, charakteryzujących się wysoką płodnością i odpornych na choroby zakaźne, metaboliczne i produkcyjne. Takie podejście powoduje, że wysoką produktywność uzyskuje się przy poszanowaniu praw zwierząt, które odpłacają wysoką ekonomią produkcji oraz wysokimi walorami przetwórczymi i zdrowotnymi wytwarzanego mleka.

Jedną z miar poziomu hodowli zwierząt w danym gospodarstwie są miejsca zdobywane na wystawach zwierząt. W tym względzie RGD Dłóż odniosło szczególnie dużo sukcesów w ostatnich pięciu latach. Począw-



Ryc. 1. Wydajność mleka w oborze RGD Dłóż w latach 1996–2010



Od lewej: mgr Eugeniusz Andrzejczak i mgr inż. Andrzej Musiałowski – najważniejsi twórcy sukcesów hodowlanych RGD Dłóń z nagrodami zdobytymi w latach 2007–2011

szy od roku 2007, prezentowanemu bydłu regularnie są przyznawane czołowe lokaty na wystawach o różnym zasięgu, od regionalnego do międzynarodowego. Przykładowym wymiernym efektem stawiania na długowieczność jest 15-letnia obecnie krowa nr PL 00500525752-7, która w połowie stycznia 2011 roku przekroczyła 100 tys. kg mleka wyprodukowanego w okresie całego życia. Na tej ekskluzywnej liście „stutysięczników” w historii hodowli bydła mlecznego w Wielkopolsce znalazło się przed nią tylko 17 innych krow, w całej Polsce zaś było ich zaledwie 87. Należy dodać, że w stadzie jest jeszcze kilka innych krow, które mają szansę dołączyć do tego grona. Z kolei o wysokiej jakości produkowanego mleka świadczy fakt, że obora jest zaliczana przez odbiorcę – którym jest Spółdzielnia Mleczarska w Gostyniu – do jej najlep-

szych dostawców. Jest to bardzo duże wyróżnienie, zważywszy że spółdzielnia jest w Polsce od kilkadziesiątu lat bezapelacyjnym liderem pod względem jakości przerabianego surowca i dzięki temu produktów mleczarskich.

Twórcami sukcesów są przede wszystkim dyrektor, mgr inż. Eugeniusz Andrzejczak i główny specjalista ds. produkcji zwierzęcej, mgr inż. Andrzej Musiałowski. Obaj panowie prawie całe swe życie zawodowe związali z RGD Dłóń, kierując od ponad 30 lat wysoko wykwalifikowaną i bardzo oddaną sprawom gospodarstwa załogą. Wszystkim z okazji uzyskanych sukcesów serdecznie gratulujemy i życzymy wielu dalszych wspaniałych osiągnięć!

prof. dr hab. Ryszard Skrzypek



Grupa jałówek prezentowana na Międzynarodowych Targach Hodowli Zwierząt FARMA (Poznań, 10–13 lutego 2011 roku)

Fot. 3 x Ryszard Skrzypek

GIS* w Ogrodzie Dendrologicznym?

Już w początkach istnienia starożytnych cywilizacji ludzie mieli potrzebę zobrazowania powierzchni ziemi. Jej formy w ciągu wieków wyglądały różnie – od glinianych tabliczek u Babilończyków aż po obrazy przedstawiane na papirusie (egipskie mapy z czasów Ramzesa II) czy papierze (w II wieku p.n.e. w Chinach powstała pierwsza papierowa mapa). Pojęcie otaczającego nas świata, jak i metody jego przedstawiania zmieniały się tak szybko, jak szybko postępował rozwój cywilizacji. W historii kartografii duże znaczenie miały odkrycia geograficzne znanych podróżników: Krzysztofa Kolumba czy Ferdynanda Magellana. Postęp technologiczny dostarczał coraz to nowych źródeł informacji. W czasie pierwszej wojny światowej do tworzenia map zaczęto wykorzystywać zdjęcia lotnicze, a dziś równie popularne jest używanie zobrażeń satelitarnych. Postęp komputeryzacji pozostaje nie bez znaczenia, jako bardzo istotny czynnik, który zautomatyzował oraz skrócił proces kartograficzny – w tym ręczne kreślenie map. Komputery umożliwiają przechowywanie dużej ilości informacji w jednym miejscu i jednocześnie przetwarzanie danych z dużą efektywnością. Z czasem możliwości komputerów oraz oprogramowania sprawiły, że tworzone mapy stawały się nie tylko zwykłymi obrazami, lecz bazami danych, będącymi zbiorem informacji przestrzennej pochodzącej z różnych źródeł. Takie zbiory danych stworzyły możliwość wykonywania analiz, w wyniku których powstaje nowa informacja. Od tego momentu należy mówić o funkcjonowaniu Systemów Informacji Geograficznej zwanych GIS (ang. *Geographic Information System*).

Fot. Sławomir Sulkowski



Drużyna pomiarowa

W systemach tych wydruk mapy to zazwyczaj wizualizacja wyników przeprowadzonych symulacji i analiz przestrzennych niedostępnych dla tradycyjnej kartografii. Pierwszym systemem informacji geograficznej był powstały w 1963 roku w Kanadzie system CGIS (*Canadian GIS*). Jego celem była inwentaryzacja zasobów naturalnych i ich analiza. GIS znajduje zastosowanie we wszystkich dziedzinach, których działalność związana jest z przestrzenią. Dzięki tym systemom można uzyskać odpowiedzi na pytania takie, jak: „Gdzie się coś znajduje?”, „Gdzie się coś zmieniło?”, „Jaka istnieje relacja między...?”, „Gdzie jest optymalne miejsce spełniające określone warunki?”, „Jaki jest związek między...?” lub: „Co będzie, jeżeli...?” Wkrótce po tym, jak komputery pojawiły się na masową skalę, wzrosło zainteresowanie systemami informacji geograficznej. Liczne cechy GIS przewyższające mapy analogowe wpłynęły na rosnącą popularność tej technolo-

gii. Dziś już śmiało można powiedzieć, że z systemami informacji geograficznej mamy do czynienia na każdym kroku – najprostszym przykładem jest Google Maps – interaktywna baza danych, która oprócz obrazu niesie ze sobą garść informacji opisowej wraz ze zdjęciami. Opcja: „wyznacz trasę z punktu A do punktu B” – to nic innego, jak prosty przykład analizy przestrzennej. GIS jest stosowany przez instytucje rządowe, samorządowe oraz firmy prywatne. Jest narzędziem wykorzystywanym do zarządzania zasobami, infrastrukturą, transportem, bezpieczeństwem publicznym czy jako narzędzie analizy rynku. W dzisiejszych czasach ważne jest nie to, gdzie coś się znajduje – lecz w jakich relacjach pozostaje z otaczającą przestrzenią. Na to pytanie najlepszą odpowiedź dają właśnie systemy GIS...

Historia powstania mapy numerycznej Ogród Dendrologicznego nie była wcale taka prosta. Na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy ogród był jeszcze częścią Katedry Botaniki Leśnej (później przemianowanej na Katedrę Przyrodniczych Podstaw Leśnictwa), nie istniała żadna mapa tego terenu. Cała dokumentacja oraz większa część ewidencji uprawianych taksonów zaginęła już wcześniej w niewyjaśnionych okolicznościach. Wtedy też nowo wybrany kierownik katedry, dr inż. Władysław Danielewicz, podjął pierwsze próby stworzenia osnowy geodezyjnej terenu ogrodu. Pracownicy katedry sami wykonali pierwsze pomiary geodezyjne i wykreślili pierwsze mapy tego terenu. Od tej też pory zaczęto nanosić na plany wszystkie nowo wprowadzane do ogrodu gatunki drzew i krzewów. Wykonywane było to oczywiście metodą „na oko”, pierwsze komputery dopiero pojawiały się w katedrach. Powstała też pierwsza dokumentacja o wprowadzanych taksonach, wzorowana na dokumentacji Ogród Botanicznego UAM w Poznaniu. Kiedy w 1996 roku Ogród Dendrologiczny, zarządzeniem rektora Akademii Rolniczej w Poznaniu – prof. dr. hab. Ryszarda Ganowicza, stał się samodzielną jednostką o charakterze dydaktycznym na Wydziale Leśnym, prace nad stworzeniem kompleksowej mapy przejął pierwszy kierownik ogrodu – mgr inż. Jacek Zatorski. On też nawiązał współpracę z dr inż. Urszulą Kostecką z Katedry Geodezji na Wydziale Melioracji i Inżynierii Środowiska. Powstała wtedy pierwsza profesjonalnie wykonana osnowa geodezyjna tego terenu, a do 2000 roku naniesiono na mapę większość drzew ogrodu.

W 2002 roku, po zmianie kierownika ogrodu, którym został dr inż. Tomasz Maliński, współpraca z dr inż. Urszulą Kostecką trwała dalej. Dzięki ofiarnej pracy pani Urszuli oraz studentów Wydziału Leśnego i Ogrodniczego, którzy przez kilka lat z rządu, w ramach praktyk zawodowych, wykonywali domiary drzew i krzewów na kolejnych kwaterach, udało się wprowadzić do komputerowej bazy danych w Katedrze Geodezji taksony drzew i krzewów z połowy powierzchni ogrodu. Niestety, przejście na emeryturę dr inż. Urszuli Kosteckiej oraz specyfika licencji programu, w którym dane były wprowadzane spowodowały, że ogród ponownie stracił dostęp do map zinentaryzowanego już terenu. W 2009 roku nowo powstała Sekcja Geomatyczna Koła Leśników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, działająca pod opieką dr inż. Pawła Strześlińskiego, nawiązała współpracę z Ogrodem Dendrologicznym, w wyniku której powstała idea stworzenia pełnego systemu informacji geograficznej dla ogrodu.

Działalność sekcji skupia się na zdobywaniu praktycznych umiejętności z zakresu wykorzystania GIS. Jej członkowie podjęli się zadania polegającego na inwentaryzacji kolekcji ogrodu, integracji wszystkich istniejących źródeł informacji o okazach i uzupełnieniu ich o dane przestrzenne. Najodpowiedniejszym, nowoczesnym narzędziem, które podąża z duchem czasu, służącym do osiągnięcia tego celu, jest mapa numeryczna. Jest ona nie tylko zwykłym obrazem, ale interaktywną bazą danych, gdzie każdy obiekt niesie ze sobą garść informacji. Trzeba także pamiętać, że leśnictwo jest jedną z tych dziedzin, w których rozwój GIS następuje najbardziej dynamicznie. Wszystkie nadleśnictwa w Polsce posiadają już GIS w postaci Leśnej Mapy Numerycznej (LMN).

Prace, które doprowadziły do powstania mapy, podzielone były na kilka etapów. Pierwszym z nich było zgromadzenie niezbędnych, istniejących danych: szkiców, map i opracowań w postaci analogowej, wyznaczenie punktów osnowy pomiarowej, wykaz potrzebnego sprzętu i oprogramowania. Następnie za pomocą profesjonalnego od-

* W opracowaniu wykorzystano informacje zawarte w rozdziale GIS – podłoże historyczne książki Leszka Litwina i Grzegorza Myrdy *Systemy Informacji Geograficznej. Zarządzanie danymi przestrzennymi w GIS, SIP, SIT, LIS*, Gliwice, Wydawnictwo Helion 2005 oraz pracę Pawła Strześlińskiego, *Systemy informacji przestrzennej*, http://www.up.poznan.pl/kul/pliki/sip_r_3.pdf [dostęp: 15.03.2011].



Fot. 3 x archiwum Ogrodu Dendrologicznego

Mapa numeryczna Ogrodu Dendrologicznego na tle ortofotomapy



Obszar Ogrodu Dendrologicznego: 1 – stara część; 2 – nowa część

biornika GPS wyznaczono współrzędne osnowy pomiarowej. Na podstawie zeskanowanej zasadniczej mapy geodezyjnej stworzono wektorowe warstwy przebiegu granic ogrodu, kwater i ścieżek. Współrzędne szczegółów sytuacyjnych określono na podstawie pomiarów lustrzym tachimetrem elektronicznym (Topcon GPT-3000N), wykorzystując metodę biegunową. Każdemu okazowi, dla którego pozyskiwano informacje o lokalizacji, nadano indywidualny numer. Równocześnie z pozyskiwaniem danych przestrzennych zbierano podstawowe dane opisowe, czyli nazwę łacińską oraz numer ewidencyjny okazu, rodzaj punktu (na przykład drzewo, krzew czy element infrastruktury). Prace kameralne polegały na przeniesieniu informacji z raptularzy terenowych do elektronicznej bazy danych. Znając współrzędne geodezyjne punktów osnowy, konieczne było przeliczenie współrzędnych pomierzonych szczegółów sytuacyjnych na jeden z powszechnie stosowanych układów współrzędnych geodezyjnych. W naszym wypadku był to wykorzystywany w standardzie leśnej mapy numerycznej układ PUWG 1992. Ostatnim etapem było doprowadzenie tychże elementów do postaci wektorowej oraz ich integracja z odpowiadającymi im danymi opisowymi w środowisku oprogramowania ArcGIS Desktop 9.3.1 firmy ESRI (Sekcja Geomatyczna podpisała oficjalne porozumienie o współpracy z firmą ESRI Polska). Na bieżąco przeprowadzano kontrolę dokładności wykonanych prac, porównując położenie obiektów wektorowych na tle zakupionej przez kierownika ogrodu aktualnej i wysokorozdzielczej ortofotomapy.

W efekcie tych działań powstał profesjonalny system informacji przestrzennej, stanowiący interaktywną bazę danych, służącą do ewidencjonowania, wizualizacji i prowadzenia analiz przestrzennych



Trójwymiarowy model ogrodu

w oparciu o gromadzone dane dotyczące położenia i wzajemnych relacji między obiektami arborystycznymi oraz innymi obiektami położonymi na terenie ogrodu. Mapa została już przekazana do użytkownika kierownikowi i systematycznie jest uzupełniana o nowe informacje oraz aktualizowana (jest to warunek konieczny do tego, aby mapa numeryczna spełniała swoje funkcje). Mimo ogromu wykonanych prac, potrzebne jest dalsze uzupełnianie elektronicznej bazy danych o informacje na temat poszczególnych okazów (m.in. pocho-



Fot. Kamil Kondracki

Pozyskiwanie informacji o położeniu obiektów w ogrodzie za pomocą tachimetru elektronicznego

dzenie, ekologia, fotografie), tym bardziej, że w 2010 roku, na mocy decyzji rektora Uniwersytetu Przyrodniczego, Ogród Dendrologiczny został powiększony o około dwuhektarowy, północno-zachodni fragment „lasku gołęcińskiego”, a w perspektywie być może uda się do niego włączyć jeszcze sąsiednie tereny zieleni. Jak widać, pracy dla przyszłych adeptów Sekcji Geomatycznej nie zabraknie.

Więcej informacji o mapie ogrodu można znaleźć na stronie internetowej Sekcji Geomatycznej: <http://www.up.poznan.pl/geomatyka/> [dostęp: 15.03.2011].

*Kamil Kondracki, Jacek Łakomy, Sławomir Sułkowski,
Sekcja Geomatyczna Koła Leśników
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*

*Tomasz Maliński, kierownik Ogrodu Dendrologicznego
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*

Szczegółową mapę ogrodu na tle zdjęcia lotniczego prezentujemy na drugiej stronie okładki (przyp. red.).

Studenci Wydziału Technologii Drewna wyróżnieni

Każdego roku Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych KNOT, Rada w Poznaniu organizuje konkurs na wyróżniającą się pracę dyplomową w dziedzinie techniki, organizacji i usług. W dniu 7 marca 2011 roku najwyższą nagrodą I stopnia wyróżniono cztery prace magisterskie obronione w 2010 roku na Wydziale Technologii Drewna. Nagrodzeni zostali: mgr inż. Michał Maslej, mgr inż. Waldemar Mieszala, mgr inż. Artur Majchrzak – opiekun: prof. dr hab. inż. Jerzy Smardzewski oraz mgr inż. Piotr Podgórnjak – opiekun: prof. dr hab. Stanisław Dolny.

Zgłoszone do konkursu prace magisterskie stanowią zintegrowane pod względem merytorycznym i wdrożeniowym rozwiązanie ergonomiczne, techniczne, organizacyjne i informatyczne. Wspólnym i nadrzędnym ich celem było opracowanie projektu mebla i fabryki mebli tapicerowanych oraz wdrożenie tych projektów dzięki uruchomieniu pełnowymiarowej fabryki mebli na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich w Poznaniu podczas trwania Międzynarodowych Targów Maszyn i Narzędzi dla Przemysłu Drzewnego i Meblarskiego DREMA 2010, zwanej „Fabryką Mebli na Żywo”, w dniach 13–16 kwietnia 2010 roku. Poniżej przedstawiono charakterystykę każdej zrealizowanej pracy.



Nagrodzony zestaw mebli wypoczynkowych

Michał Maslej. Projekt właściwości ergonomicznych mebla tapicerowanego. Celem pracy było zaprojektowanie właściwości ergonomicznych nowego kompletu mebli wypoczynkowych, konstruowanych na potrzeby projektu „Fabryka Mebli na Żywo” prowadzonego przez Międzynarodowe Targi Poznańskie podczas wystawy DREMA 2010. W pracy wykorzystano obliczenia numeryczne metodą elementów skończonych (FEM) do sprawdzenia sztywności i wytrzymałości szkieletu fotela tapicerowanego, suboptymalizacji wymiarów głównych ele-

mentów składowych oraz doboru sztywności materiałów piankowych siedziska na podstawie analizy kontaktu ciał hipersprężystych. Wyniki obliczeń naprężeń i ugięć konstrukcji szkieletu oraz rozkłady naprężeń kontaktowych między fantomem użytkownika a poduchą siedziska pozwoliły dobrać najlepsze rozwiązania materiałowe i konstrukcyjne dla projektowanego kompletu mebli. Aby zapewnić wiarygodność wyników obliczeń, porównano je z wynikami badań wytrzymałościowych zastosowanych materiałów. Rezultaty tej pracy pozwoliły opracować ostateczną postać komputerowego zapisu konstrukcji mebla w systemie CAD oraz przygotować specyfikacje materiałowe dla komputerowo zintegrowanego systemu zarządzania klasy ERP.

Waldemar Mieszala. Projekt struktury konstrukcyjno-technologicznej mebla tapicerowanego w systemie klasy ERP. Celem było opracowanie specyfikacji materiałowej (BOM) oraz marszrut technologicznych dla kompletu mebli wypoczynkowych w zintegrowanym systemie informatycznym zarządzania klasy ERP oraz ich wdrożenie w „Fabryce Mebli na Żywo” podczas targów DREMA 2010. W pracy dobrano technologie wytwarzania i park maszynowy, wybrano rodzaj specyfikacji materiałowej, opracowano sposób indeksacji: wydziałów, magazynów, maszyn, narzędzi, operacji, materiałów, towarów, odpadów, części, złożeń i marszrut technologicznych. Wybrano i skonfigurowano zintegrowany system informatyczny zarządzania klasy ERP Grot 2-T. Ukształtowano bazy danych: dostawców, kooperantów, pracowników, maszyn, narzędzi, operacji, materiałów, towarów, odpadów części, złożeń i wyrobów. W wyniku realizacji pracy wdrożono opracowane specyfikacje materiałowe (BOM), parametryczny konfigurator produktów oparty na definiwalnych cechach konstrukcyjnych i technologicznych, marszrut technologiczne oraz scenariusze kalkulacji TKW. Rezultaty tej pracy pozwoliły na opracowanie projektu zarządzania zamówieniami i zleceniami produkcyjnymi w systemie klasy ERP.

Artur Majchrzak. Projekt systemu zarządzania zamówieniami i zleceniami produkcyjnymi w systemie ERP. Celem było opracowanie projektu systemu zarządzania zamówieniami klientów, zamówieniami zakupów i zleceniami produkcyjnymi w „Fabryce Mebli na Żywo” podczas targów DREMA 2010, wykorzystując zintegrowany informatyczny system zarządzania (ZISZ) klasy ERP. Projekt zawiera koncepcje konfiguracji poszczególnych modułów ZSIZ jako działań przedsiębiorstwa oraz metodykę ich wdrożenia w warunkach FMŻ. Realizacja wdrożenia projektu polegała na: zdefiniowaniu odbiorców oraz wprowadzeniu zamówień sprzedaży, generowaniu planu produkcyjnego i zleceń produkcyjnych, awizowaniu zamówień zakupów, kontroli dostaw surowców, harmonogramowaniu produkcji, nadzorowaniu jakości wykonania i rejestracji spływu zleceń produkcyjnych, kontroli zapasów magazynowych i poziomu robót w toku. W praktyce FMŻ dla uproszczenia ewidencji produkcji wdrożono: karty pracy, karty technologiczne, identyfikatory osobowe w systemie kodów kreskowych



Wyróżnieni studenci



„Fabryka Mebli na Żywo”

Fot. 3 x archiwum Jerzego Smardzewskiego

do rejestracji wykonania półfabrykatów i części oraz system RFID do rejestracji wykonania wyrobów gotowych. Pracownikami wykonującymi poszczególne operacje technologiczne byli studenci II i III roku Wydziału Technologii Drewna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Rezultaty tej pracy pozwoliły na opracowanie projektu technicznego fabryki mebli tapicerowanych na terenie MTP.

Piotr Podgórnjak. Projekt techniczny fabryki mebli tapicerowanych na terenie MTP. Celem było opracowanie dokumentacji projektowej demonstracyjnego układu technologiczno-technicznego do produkcji zestawu mebli wypoczynkowych zaprojektowanych specjalnie na targi DREMA 2010, z podaniem ich ogólnej charakterystyki konstrukcyjnej i technologicznej. W efekcie zasadniczych prac projektowych, poprzedzonych wieloma ustaleniami w zakresie wyposażenia „fabryki targowej” w zestaw koniecznych obrabiarek i urządzeń produkcyjnych, określono zapotrzebowanie surowcowo-materiałowe z uwzględnieniem potrzeb programowych tej fabryki. Wykorzystując dalej procedury obliczeniowe stosowane w rzeczywistym projektowaniu technologicznym zakładów drzewnych, ustalono wielkość obciążeń poszczególnych obrabiarek, pracochłonność robót na nich wykonywanych i wymaganą liczbę pracowników obsługi wszystkich stanowisk pracy. Obliczono także zdolność produkcyjną pełnego wyposażenia „Fabryki Mebli na Żywo”, ukazując w ten sposób skalę przedsięwzięcia produkcyjnego. Nie zabrakło też starań o wyposażenie kompletu obrabiarek i stanowisk pracy ręcznej we właściwie przygotowany system pneumatycznego usuwania drobnych odpadów

drzewnych ze wszystkich miejsc ich powstawania. W podsumowaniu pracy wykonano pełną charakterystykę zasadniczych działań poprzedzających fazę bezpośredniego opracowania dokumentacji projektowej dla „żywej” ekspozycji systemu wytwórczego w branży meblarskiej.

Wspólnym wysiłkiem zrealizowanych prac było uruchomienie wyjątkowej w skali światowej „Fabryki Mebli na Żywo”, zaprojektowanej i prowadzonej przez studentów z Wydziału Technologii Drewna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na najważniejszych w tej części Europy, Międzynarodowych Targach Maszyn i Narzędzi dla Przemysłu Drzewnego i Meblarskiego DREMA 2010. Produkt końcowy FMŻ, komplet mebli wypoczynkowych, zyskał uznanie wśród ekspertów i ogromne zainteresowanie wśród zwiedzających.

Na wyróżnienie wszystkich prac zasługuje ich interdyscyplinarny i zespołowy charakter. Podczas realizacji każdej z prac studenci zmuszeni byli do ścisłej współpracy, uzgadniania rozwiązań projektowych, konstrukcyjnych, organizacyjnych, informatycznych, które wzajemnie na siebie oddziaływały i zmieniały do ostatniego dnia przed uroczystym otwarciem imprezy targowej. Ponadto podkreślić należy, że każdy z dyplomantów, ze względu na charakter projektu, pracował w zintegrowanym informatycznie środowisku CAD/CAM/CAE/ERP.

prof. dr hab. Jerzy Smardzewski

Spotkanie władz rektorskich z dyrektorami i administratorami zakładów doświadczalnych

Dnia 24 marca 2011 roku w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym w Zielonce odbyło się spotkanie, w którym udział wzięły władze rektorskie uczelni, przewodniczący Rady ds. Zakładów Doświadczalnych, prof. dr hab. Zenon Woźnica, dyrektorzy i administratorzy zakładów doświadczalnych oraz dyrektor ds. Rolniczych i Leśnych Zakładów Doświadczalnych, mgr inż. Henryk Bryll.

Tematem spotkania było podsumowanie działalności doświadczalnej, dydaktycznej i produkcyjnej zakładów w minionym roku oraz perspektywy rozwoju oferty badawczej i bazy edukacyjnej.

Rektor oraz prorektorzy wyrazili zadowolenie z planów inwestycyjnych Zakładów Doświadczalnych, zwłaszcza tych, dotyczących obiektów dedykowanych badaniom i dydaktyce oraz poszerzenia bazy noclegowej. Zachęcali do innowacyjności i tworzenia wzorcowych obiektów doświadczalnictwa i edukacji studentów. Omówiono również zagadnienie finansowania takich przedsięwzięć.

Public relations uczelni przewiduje cykl artykułów o zakładach doświadczalnych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w ramach promowania zasobów i wartości naszej uczelni.

mgr Kamila Bryll



Arboretum w Zielonce, w głębi po prawej budynek dydaktyczno-naukowy, w którym odbyło się spotkanie

Fot. Ewa Strycka

Lekcje akademickie

Na początku roku akademickiego 2010/2011 uczelnia nasza wzbogaciła swoją ofertę dydaktyczną o „lekcje akademickie” dla gimnazjalistów i licealistów. Rozmowy między prof. dr hab. Moniką Kozłowską, prorektorem ds. studiów, kierownikiem Katedry Chemii, prof. dr hab. Piotrem Golińskim oraz mgr Katarzyną Kordus, dyrektorem III Liceum Ogólnokształcącego im. św. Jana Kantego w Poznaniu, zaowocowały podpisaniem umowy, na mocy której nauczyciele z Katedry Chemii w roku akademickim 2010/2011 przeprowadzą 40 godzin lekcji dydaktycznych (10 godzin w klasie I; 20 godzin w klasie II i 10 godzin w klasie III), obejmujących wykłady, pokazy i eksperymenty chemiczne oraz ćwiczenia laboratoryjne.

Przed sformalizowaniem współpracy nasi partnerzy z Liceum nr III w osobach dyrektor Katarzyny Kordus oraz nauczyciela chemii, mgr. Rafała Polowczyka – skorzystali z okazji i zapoznali się z wykorzystywanym w codziennej pracy warsztatem analityczno-badawczym Katedry Chemii, z którego to sprzętu również uczniowie będą korzystać w trakcie zajęć.

Podczas inauguracji lekcji akademickich (3 grudnia 2010 roku) kierownik Katedry Chemii, prof. dr hab. Piotr Goliński, przywitał uczniów, wygłosił słowo wstępne oraz przedstawił krótki harmonogram kolejnych spotkań. Następnie dr Agnieszka Waśkiewicz w formie prezentacji multimedialnej przedstawiła wykład pt. „Mikotoksyny w żywności oraz ich wpływ na zdrowie ludzi i zwierząt”. W świat eksperymentów

chemicznych zgromadzonych uczniów wprowadził mgr Jerzy Krawczyk. Wówczas to licealiści mieli niepowtarzalną okazję zobaczenia na własne oczy, jak m.in. wygląda: samozapalenie fosforu białego i węgla, odwodnienie sacharozy, palenie żywym ogniem pod wodą czy też „zaklinanie węża faraona”. Tematyka wykładu oraz pokazów okazała się „strzałem w dziesiątkę” i przeszła – mimo początkowego sceptycyzmu i „sztubackiej rezerwy” – najśmielsze oczekiwania uczniów, którzy nagrodzili gromkimi brawami zakończone zajęcia, określając je jako „fantastyczne, niezemskie, rewelacyjne i boskie”.

Na kolejnych zajęciach 17 grudnia 2010 roku podczas wykładu dr. Mirosława Mlecza pt. „Fitoremediacja – wykorzystanie roślin do usuwania organicznych i nieorganicznych zanieczyszczeń środowiska” uczniowie klasy drugiej i trzeciej zapoznali się z podstawami teoretycznymi, najnowszymi trendami w biologicznych metodach stosowanych w oczyszczaniu zanieczyszczonego środowiska oraz aplikacyjnymi aspektami fitoremediacji. W części laboratoryjnej uczniowie klasy drugiej, oznaczając zawartość mikotoksyn w materiale roślinnym pod okiem dr. Mariana Kosteckiego, dr Agnieszki Waśkiewicz oraz dr Karoliny Gromadzkiej, zapoznali się z nowoczesnymi technikami analitycznymi (m.in. z chromatografią ciecząwą HPLC i LCMS). Uczniowie klasy trzeciej, uczestnicząc w zajęciach prowadzonych przez dr. Mirosława Mlecza i mgr Zuzannę Magdziak, wykonali analizę jakościową soli oraz oznaczyli zawartość jonów żelaza III metodą kolorymetryczną.



Emerytowany pracownik Katedry Chemii, mgr Jerzy Krawczyk, podczas jednego z pokazów

Mimo zrealizowania dopiero kilku z zaplanowanych lekcji akademickich dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego nr III potwierdza, że zarówno program zajęć, jak i forma ich prowadzenia bardzo trafnie została dobrana przez naszych nauczycieli akademickich. Sposób przekazywania wiedzy został przez uczniów przyjęty z entuzjazmem, a nas – prowadzących – ich brawa oraz żywe zaangażowanie w zajęcia utwierdzają w przekonaniu, że warto inwestować w młodzież. Dzięki takim inicjatywom Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu postrzegany jest jako uczelnia nowoczesna i łamiąca schematy w prowadzeniu działalności dydaktycznej. Zainteresowanie lekcjami akademickimi pozwala sądzić, że już niedługo część z uczestniczących w tym projekcie licealistów zasili szeregi studentów pierwszych lat naszej uczelni.

Przed nami kolejne, równie interesujące zajęcia, w trakcie których uczniowie pod okiem dr Eleonory Foremskiej, dr Wiesławy Mroczyk, dr Kingi Drzewieckiej, dr Moniki Gąseckiej i innych wcześniej wymienionych nauczycieli akademickich będą mogli m.in.: wykonać preparat organiczny, przygotować mydło, oznaczyć zawartość – pełniącą rolę molekuly sygnalizującej stres roślinny – kwasu salicylowego, związków fenolowych czy cukrów obecnych w materiale roślinnym albo samodzielnie określić twardość wody wodociągowej, z której korzystają na co dzień

W styczniu 2011 Uniwersytet Przyrodniczy rozpoczął również współpracę z gimnazjum w Ostrorogu, podpisując umowę z Beatą Nowakowską, dyrektorem Zespołu Szkół w Ostrorogu, zgodną z założeniami projektu pt.: „W drodze na Uniwersytet”, finansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach PO KL priorytet IX, działanie 9.1, poddziałanie 9.1.2. Inauguracja tego projektu odbyła się 29 stycznia 2011 roku, podczas której to prorektor, prof. dr hab. Monika Kozłowska, wygłosiła krótki wykład na temat kształcenia studentów na naszej uczelni. W Katedrze Chemii dr Agnieszka Waśkiewicz i dr Monika Gąsecka przedstawiły uczniom nowoczesne metody analityczne, aparaturę wykorzystywaną w pracy badawczej oraz

omówiły metody nauczania chemii na naszym uniwersytecie, a mgr Jerzy Krawczyk pokazał świat eksperymentów z zakresu „ciekawej chemii”. Następnie uczniowie uczestniczyli w wykładzie dr inż. Doroty Wrońskiej-Pilarek pt. „O pomnikach przyrody. Największe i najstarsze drzewa na świecie i w Polsce”, podsumowaniem którego był quiz przeprowadzony wśród uczniów, który nie tylko zaktywizował uczestników, ale także potwierdził głębokie zainteresowanie wcześniejszym wykładem.

Podczas kolejnego spotkania, 19 lutego, gimnazjaliści dzięki uczestnictwu w ćwiczeniach laboratoryjnych z chemii, w trakcie których przeprowadzili krystalizację mocznika oraz oznaczyli kolorymetrycznie zawartość jonów żelaza III w analizie, mieli możliwość praktycznego wykorzystania wcześniej przekazanej wiedzy. Ku naszemu zaskoczeniu uczniowie wykazali się dużą aktywnością na zajęciach – zadawali wiele pytań, chętnie uczestniczyli w powierzonych im zadaniach i pogadankach. My – nauczyciele akademicy – wierzymy, że już podczas realizacji pierwszych zajęć w przystępny dla uczniów sposób zaprezentowaliśmy szerokie możliwości kształcenia, jakie daje Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Nasza współpraca z gimnazjum w Ostrorogu, podczas której młodzież pozna tajniki wiedzy z wielu dyscyplin naukowych, odwiedzi Ogród Dendrologiczny czy też zaznajomi się z pracą w instytutach i katedrach, będzie kontynuowana w roku 2011 i 2012.

Powyższy projekt nie miałby racji bytu, gdyby nie zaangażowanie w jego realizację wszystkich wyżej wymienionych osób, którym za ofiarą pomoc niniejszym składamy nasze serdeczne podziękowania.

*dr Monika Gąsecka,
koordynator programu „lekcji akademickich”
prof. dr hab. Monika Kozłowska,
prorektor ds. studiów
prof. dr hab. Piotr Goliński,
kierownik Katedry Chemii*



Fot. 2 x Agnieszka Waśkiewicz

Młodzież z III Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu

Praktyczne obcowanie z nauką, czyli XIV Poznański Festiwal Nauki i Sztuki

W dniach od 29 do 30 marca odbył się XIV Poznański Festiwal Nauki i Sztuki. W imieniu władz Uczelni składam wyrazy podziękowania wszystkim pracownikom i studentom za ich zaangażowanie i czynne uczestnictwo w realizacji projektu na terenie naszej Uczelni i Miasta Poznania. Dzięki Państwa aktywnej postawie, kreatywności i wsparciu mogliśmy po raz kolejny zaprosić szerokie grono odbiorców w mury naszego Uniwersytetu. W ramach tegorocznej edycji nasi pracownicy przygotowali ponad 80 imprez w postaci prezentacji, pokazów oraz warsztatów.

W tym roku Poznański Festiwal Nauki i Sztuki został zainaugurowany w budynku Polskiej Akademii Nauk przy ul. Wieniawskiego 17, gdzie przygotowano wiele prezentacji przez naszych utalentowanych studentów z Koła Naukowego Biotechnologii „OPERON”, Sekcji medycznej mAb, a także studentek z Koła Naukowego Dietetyków. Dzięki ich zaangażowaniu powstało siedem stoisk interaktywnych, na których można było m.in. zbadać poziom tłuszczu w organizmie, otrzymać biodiesel, dowiedzieć się, jak zdejmować odciski palców czy przeszedł na żywo proces zapłodnienia *in vitro* u zwierząt. Każda z tych młodych osób poświęciła swój czas i energię, dokładając wszelkich starań, aby nasza Uczelnia mogła zaprezentować swoje najciekawsze osiągnięcia naukowe.

Na terenie Polskiej Akademii Nauk odbywały się także wykłady cieszące się ogromną popularnością, o czym świadczą wypełnione po ostatnie miejsca ponad 300-osobowe sale. Za to serdecznie dziękujemy: prof. dr. hab. Ryszardowi Słomskiemu z Katedry Biochemii i Biotechnologii **Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii**, który w przystępny sposób objaśnił zgromadzonym bardzo skomplikowane aspekty ksenotransplantacji, dr inż. Joannie Bajerskiej z Zakładu Dietetyki **Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu**, która zdradziła nam sekrety zdrowego i pięknego wyglądu, dr inż. Barbarze Fraszczał z Katedry Warzywnictwa **Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu**, dzięki której żadne dolegliwości nie będą w stanie nas już zmorzyć, bo poznaliśmy magiczną moc ziół, prof. dr hab. Janinie Zbierskiej z Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska **Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska**, która przybliżyła nam kwestię zastosowania roślin jako bioindykatorów środowiska. Szczególne podziękowania należą się prof. dr hab. Hannie Jackowiak z Zakładu Histologii i Embriologii Zwierząt **Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt**, która aż dwukrotnie zgodziła się opowiedzieć o morfologii języka u kręgowców. Ponadto podziękowania składamy na ręce dr Joanny Śliwowskiej z Zakładu Histologii i Embriologii Zwierząt, mgr Kingi Skieresz-Szewczyk, także z Zakładu Histologii i Embriologii Zwierząt **Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt** oraz dr inż. Anny Gramzy-Michałowskiej z Katedry Technologii Żywności Człowieka **Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu**.

Festiwal to przede wszystkim rozpowszechnianie nauki, jej popularyzacja i zainteresowanie nią coraz to liczniejszych kręgów osób. Jest to ukazanie nauki jako dziedziny znajdującej zastosowanie w życiu codziennym. Podczas Festiwalu Nauki i Sztuki nasi pracownicy naukowi podjęli próbę jej oswojenia, zerwania z paradygmatem niedostępności i niezrozumienia. Za to wszystko chciałbym podziękować przede wszystkim przedstawicielom instytutów, katedr i wydziałów, którzy zaszczycili nas swoim udziałem na XIV Poznańskim Festiwalu Nauki i Sztuki. W szczególności: dr Justynie Klamie, dr Agnieszce Wolna-Maruwka, dr Agnieszce Mocek-Płóciński z **Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii** za podróż do świata drobnoustrojów; dr inż. Tomaszowi Krysztofiakowi, dr inż. Barbarze Lis, prof. dr hab. Ginterowi J. Hruzikowi, dr inż. Viktorowi Gotych, dr inż. Markowi Wieruszewskiemu, dr inż. Dorocie Dukarskiej, dr Dorocie Dziurka, dr inż. Radosławowi Mirskiemu, mgr inż. Paulinie Hochmańskiej, mgr inż. Annie Jaszczur, dr Beacie Fabisiak, mgr. Karolowi Łabęda z **Wydziału Technologii Drewna**, którzy przedstawili uczestnikom różne oblicza drewna; pracownikom z **Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu**: dr inż. Beacie Janowskiej, która podzieliła

się z nami wiedzą na temat przedłużania trwałości kwiatów ciętych, dr Magdalenie Janyszek, dzięki której młodzież mogła poznać budowę i funkcję wybranych organelli komórkowych, dr Sofii Celewicz-Goldyn za przedstawienie w bardzo ciekawy sposób świata glonów. Ponadto: dr hab. Małgorzacie Szumacher-Strabel, prof. nadzw., prof. dr. hab. Szymonowi Godynickiemu, dr hab. Dorocie Cieślak, dr inż. Jarosławowi Sosnowskiemu, dr inż. Ewelinie Warzych-Plejer, dr. hab. Adamowi Cieślakowi, dr Emilii Pers-Kamczyc, dr inż. Wojciechowi Piotrowi Perz, mgr. inż. Danielowi Stanisławskiemu, mgr. Pawłowi Zmora, mgr Ewelinie Prozorowskiej, mgr Joannie Trzcilińskiej-Lorych, mgr. Piotrowi Pawlak, mgr. Maciejowi Orsztynowiczowi, Kamili Polley, Annie Bilskiej, Marcinowi Hejdzysz, Barbarze Nowak, Łukaszowi Dylewskiemu, Dominice Galus, Agnieszce Woźniak z **Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt** dzięki którym nieobcy stał się nam proces *in vitro* oraz budowa zwacza – bioreaktora krowy, a także mogliśmy sprawdzić co kryje się w wnętrzu komputera. Podziękowania kieruję, także w stronę **Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska**: dr. hab. Krzysztofa Szoszkiewicza, prof. nadzw., dr. Jędrzeja Wierzbickiego, dr inż. Mariusza Sojki, dr inż. Ryszarda Staniszewskiego, dr. hab. Jean B. Diatta, dr inż. Jerzego Kupca, dr inż. Szymona Jusika, dr. Romana Schefke, mgr inż. Katarzyny Stefaniak, mgr inż. Barbary Andrzejewskiej, mgr Marii Michalak, mgr inż. Tomasa Serba, mgr inż. Pawła Siedleckiego, mgr inż. Aliny Danielewskiej, mgr inż. Marcina Barana, mgr inż. Jędrzeja Nyćkowiaka, mgr inż. Natalii Koniecznej, mgr inż. Karoliny Sakowskiej, mgr inż. Bogny Uzdzińskiej, którzy przybliżyli nam tematykę: podłoża budowlanego, teledetekcji, wód kopalnianych i ich wpływu na jakość wód rzecznych, pozytywnego wpływu na środowisko rolnictwa ekologicznego, a także fenomenu w świecie roślin, jakim są rośliny mięsożerne oraz meteorologii i energii geotermalnej.

Dziękuję również pracownikom **Wydziału Leśnego**, którzy zaprosili uczestników do leśnego świata roślin i zwierząt: dr. hab. Piotrowi Łakomemu, prof. nadzw., dr. hab. Romanowi Jaszczakowi, dr. hab. Władysławowi Danielewiczowi, dr inż. Andrzejowi Łabędzkiemu, dr inż. Pawłowi Strzelińskiemu oraz dr inż. Tomaszowi Malińskiemu, który wraz ze swoimi pracownikami wędrował z bardzo liczną grupą uczestników po **Ogrodzie Dendrologicznym**, zgłębiając jego zagadki.

O kondycję uczestników imprezy zadbało **Centrum Kultury Fizycznej**, za co serdecznie dziękuję mgr. Marianowi Łyszczakowi, mgr Marii Grzeško oraz mgr Karolinie Dopierale.

Chciałbym także wyróżnić **zespół Studium Języków Obcych** pod kierownictwem mgr Zofii Łapińskiej za udzielenie wsparcia merytorycznego studentom prezentującym rozbudowaną bazę tematów w języku angielskim, niemieckim, rosyjskim i francuskim oraz pracowników **Katedry Fizyki**: dr. Wojciecha Pukackiego, dr Małgorzatę Grottel, dr inż. Grażynę Neunert, Annę Kołczyk oraz Łukasza Masewicza za stworzenie nietuzinkowego, pełnego barw i światła pokazu praktycznej strony fizyki.

Podziękowania składam również Koordynatorowi Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu z **Biura Promocji i Współpracy z Praktyką**, bez której ta impreza nie mogłaby się odbyć, dr inż. Urszuli Mojsiej, za jej wytrwałość, cierpliwość i chęć działania, a także mgr Krystynie Madelskiej-Pawlak za oprawę graficzną, mgr Magdalenie Grygiel za kampanię promocyjną imprezy i mgr. Markowi Regulskiemu z **Ośrodka Informatyki** za stronę internetową festiwalu.

Jesteśmy dumni, że mogliśmy skorzystać z Państwa pomocy. Zapraszamy do współpracy w kolejnej edycji.

prof. dr hab. Jan Pikul
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą



XIV POZNAŃSKI FESTIWAL NAUKI I SZTUKI





XIV POZNAŃSKI FESTIWAL NAUKI I SZTUKI





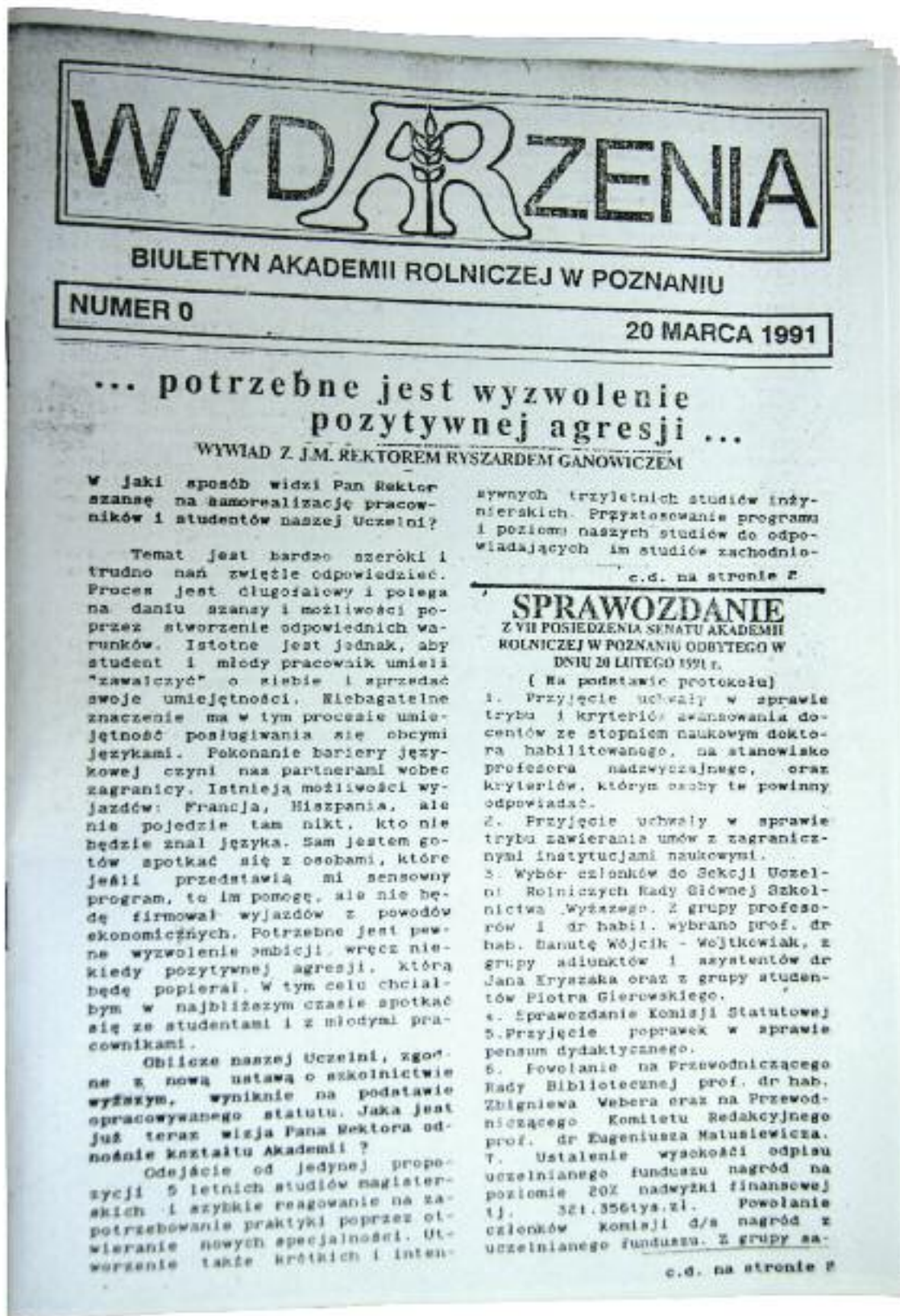


XIV POZNAŃSKI FESTIWAL NAUKI I SZTUKI



Opracowanie graficzne stron: K. Madejska. Zdjęcia: U. Majszyj, K. Madejska, M. Gryglier oraz archiwum wydziałów UP w Poznaniu

Zdarzyło się dwadzieścia lat temu...



WYDARZENIA

BIULETYN AKADEMII ROLNICZEJ W POZNANIU

NUMER 0

20 MARCA 1991

... potrzebne jest wyzwolenie pozytywnej agresji ...

WYWIAD Z J.M. REKTOREM RYSZARDEM GANOWICZEM

W jaki sposób widzi Pan Rektor szansę na samorealizację pracowników i studentów naszej Uczelni?

Temat jest bardzo szeroki i trudno nań zwięźle odpowiedzieć. Proces jest długofalowy i polega na daniu szansy i możliwości poprzez stworzenie odpowiednich warunków. Istotne jest jednak, aby student i młody pracownik umieli "zwalczyć" o siebie i sprzedać swoje umiejętności. Niebagatelne znaczenie ma w tym procesie umiejętność posługiwania się obcymi językami. Pokonanie bariery językowej czyni nas partnerami wobec zagranicy. Istnieją możliwości wyjazdów: Francja, Hiszpania, ale nie pojedzie tam nikt, kto nie będzie znał języka. Sam jestem gotów spotkać się z osobami, które jeśli przedstawią mi sensowny program, to im pomogę, ale nie będę firmował wyjazdów z powodów ekonomicznych. Potrzebne jest pewne wyzwolenie ambicji, wręcz niekiedy pozytywnej agresji, która będzie popierała. W tym celu chciałbym w najbliższym czasie spotkać się ze studentami i z młodymi pracownikami.

Oblicze naszej Uczelni, zgodnie z nową ustawą o szkolnictwie wyższym, wynikać na podstawie opracowywanego statutu. Jaka jest już teraz wizja Pana Rektora odnośnie kontaktu Akademii?

Odejście od jedynej propozycji 5 letnich studiów magisterskich i szybkie reagowanie na zapotrzebowanie praktyki poprzez otwieranie nowych specjalności. Utworzenie także krótkich i inten-

sywnych trzyletnich studiów inżynierskich. Przygotowanie programu i poziomu naszych studiów do odpowiadających im studiów zachodnio-

c.d. na stronie 2

SPRAWOZDANIE

Z VII POSIEDZENIA SENATU AKADEMII ROLNICZEJ W POZNANIU ODBYTEGO W DNIU 20 LUTEGO 1991 R.

(Na podstawie protokołu)

1. Przyjęcie uchwały w sprawie trybu i kryteriów awansowania docentów ze stopniem naukowym doktora habilitowanego, na stanowisko profesora nadzwyczajnego, oraz kryteriów, którym osoby te powinny odpowiadać.
2. Przyjęcie uchwały w sprawie trybu zawierania umów z zagranicznymi instytucjami naukowymi.
3. Wybór członków do Sekcji Uczelnianej Rolniczych Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Z grupy profesorów i dr habilit. wybrano prof. dr hab. Danutę Wójcik - Wójtkowiak, z grupy adiunktów i asystentów dr Jana Kryszaka oraz z grupy studentów Piotra Gierowskiego.
4. Sprawozdanie Komisji Statutowej
5. Przyjęcie poprawek w sprawie pensum dydaktycznego.
6. Powołanie na Przewodniczącego Rady Bibliotecznej prof. dr hab. Zbigniewa Webera oraz na Przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego prof. dr Eugeniusza Matulewicza.
7. Ustalenie wysokości odpisu uczelnianego funduszu nagród na poziomie 20% nadwyżki finansowej tj. 321.356 tys. zł. Powołanie członków Komisji d/s nagród z uczelnianego funduszu. Z grupy sa-

c.d. na stronie 2

Wspomnienie

*Kiedy odchodzi człowiek, wraz z nim odchodzi jego świat,
odchodzą ludzie i miejsca, których już nie ma,
odchodzą czasy i zdarzenia, do których wcześniej mieliśmy dostęp,
podążając ścieżką jego wspomnień.*

Profesor Wiktor Kadłubowski należał do pokolenia Kolumbów, pierwszego po niemal 130 latach, któremu dane było przyjść na świat i dorastać w Wolnej i Niepodległej Polsce.

Urodził się 12 listopada 1920 roku w Bezdzieżu na Polesiu w rodzinie inteligentnej. Z okresu młodzieńczego wyniósł, oprócz klasycznego wykształcenia, również zamiłowanie do lasu, który otaczał jego

Wiktor Kadłubowski (1920–2010)



rodzinne strony. Jak sam wielokrotnie podkreślał, to właśnie zdecydowało o wyborze drogi życiowej i rozpoczęciu studiów leśnych na Politechnice Lwowskiej. Młodzieńcze plany pokrzyżowała brutalnie druga wojna światowa, odsuwając perspektywę uzyskania dyplomu o kolejnych kilka lat. Dopiero po jej zakończeniu mógł kontynuować studia leśne. Tym razem kilkaset kilometrów od swych rodzinnych stron, w dalekim Poznaniu, gdzie w 1949 roku uzyskał na tutejszym uniwersytecie upragniony dyplom magistra inżyniera leśnictwa. Wkrótce podjął pracę naukowo-dydaktyczną w tworzonej właśnie Wyższej Szkole Rolniczej, wiążąc się na następnych 18 lat z Katedrą Ochrony Lasu. To tu skrzystalizował się zasadniczy nurt badań Profesora Wiktora Kadłubowskiego, obejmujący zagadnienia regulacji liczebności szkodników drzew z wykorzystaniem ich naturalnych wrogów.

Konsekwentnie podążając wyznaczoną sobie drogą, doktoryzował się w 1959, habilitował w 1965 roku, a w dziewięć lat później uzyskał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego.

W 1969 roku związał się z Wydziałem Ogrodniczym, pozostając mu wiernym aż do przejścia na emeryturę w 1991 roku. W strukturach Wydziału Ogrodniczego Wyższej Szkoły Rolniczej, a później Akademii Rolniczej, piastował m.in. funkcję kierownika Katedry Entomologii (1969–1987) oraz prodziekana ds. studenckich (1975–1978).

Aktywność naukowa Profesora Wiktora Kadłubowskiego dotyczyła głównie badań nad bionomią i ekologią parazytoidów z grupy błęskotek (*Hymenoptera, Chalcidoidea*) oraz ich wykorzystaniem w celu regulacji liczebności foliofagów drzew. Opracował behavior jednego z najmniejszych pasożytów owadów, kruszynka – *Trichogramma embryophagum* Htg., oraz określił jego niszę ekologiczną w drzewostanach sosnowych zasiedlanych przez osnuję gwiaździstą – *Acantholyda nemoralis* Thoms. W latach siedemdziesiątych XX wieku prowadził pionierskie badania nad kompleksem parazytoidów ograniczającym liczebność zwójek w sadach jabłoniowych, a w latach osiemdziesiątych krąg jego zainteresowań poszerzył się o szkodniki wikliny. Spuścizna naukowa Profesora obejmuje ponad 75 publikacji naukowych i dwa podręczniki oraz wypromowanie niemal 30 magistrów i trzech doktorów.

Był Profesorem również aktywny na niwie pozauczelnianej, angażując się w prace Komitetu Ochrony Roślin Polskiej Akademii Nauk (1983–1986), Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Polskiego Towarzystwa Entomologicznego. Wielokrotnie był nagradzany za swą działalność naukowo-dydaktyczną, m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 125-lecia PTPN, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i Medalem za Zasługi dla Rozwoju PTEnt. Cieszył się ogromnym autorytetem zarówno wśród współpracowników, jak i studentów.

Profesor Wiktor Kadłubowski odszedł od nas 13 maja 2010 roku, a jego doczesne szczątki spoczęły w grobowcu rodzinnym na cmentarzu junikowskim w Poznaniu.

W pamięci tych, którym dane było z nim współpracować, w tym piszącego te słowa, pozostanie jako człowiek, który swą wszechstronną wiedzą chętnie dzielił się z młodszym pokoleniem, zawsze życzliwie odnosząc się do nowych idei i ze zrozumieniem przyjmując odmienne poglądy. Człowiek, który mimo przeciwności losu – nigdy się nań nie skarżył, który mimo burzliwych wydarzeń, jakich był uczestnikiem – zachował w sobie ogromną łagodność, a mimo wielu życiowych dramatów – miał dla nas zawsze uśmiech, dobrą radę i ogromną życzliwość.

Marek Bunalski

Organizacja nowego roku akademickiego

Na podstawie § 42 ust. 4 pkt 2 i ust. 5 Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, § 6 ust. 3 Regulaminu studiów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz uwzględniając uchwałę nr 246/2010 Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z dnia 15 grudnia 2010 roku w sprawie zaopiniowania zmiany organizacji roku akademickiego 2010/2011 i 2011/2012 JM rektor naszej uczelni zarządził, co następuje:

§ 1

Ustala się podstawowe elementy organizacji roku akademickiego 2011/2012 w sposób następujący:

1. W semestrze zimowym roku akademickiego 2011/2012:
 - zajęcia dydaktyczne (15 tygodni) trwają od 19 września 2011 do 8 stycznia 2012 roku
 - ferie świąteczne od 23 grudnia 2011 do 1 stycznia 2012 roku
 - zimowa sesja egzaminacyjna od 9 do 22 stycznia 2012 roku
 - sesja poprawkowa od 23 do 29 stycznia 2012 roku.
2. W semestrze letnim roku akademickiego 2011/2012:
 - zajęcia dydaktyczne (15 tygodni) trwają od 30 stycznia 2012 do 20 maja 2012 roku
 - ferie świąteczne od 5 do 10 kwietnia 2012 roku

- letnia sesja egzaminacyjna od 21 do 31 maja 2012 roku
- sesja poprawkowa do 19 września 2012 roku.
- 3. Wyznacza się dni wolne od zajęć dydaktycznych:
 - 31 października 2011 roku (poniedziałek)
 - 2 maja 2012 roku (środa).

§ 2

1. Na studiach pierwszego stopnia (tryb stacjonarny), kończących się w semestrze zimowym roku akademickiego 2011/2012, zajęcia dydaktyczne trwają do 16 grudnia 2011 roku.
2. Na studiach drugiego stopnia (tryb stacjonarny), rozpoczynających się w semestrze letnim roku akademickiego 2011/2012, zajęcia dydaktyczne zaczynają się 20 lutego 2012 roku.
3. W ramach zajęć dydaktycznych, o których mowa w ust. 1 i 2 obowiązujące wykonanie pełnego planu i programu nauczania.

§ 3

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania z mocą obowiązującą od 19 września 2011 roku.

REKTOR

prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak

Pamiętajmy więc, że rok akademicki 2011/2012 rozpocznie się wcześniej, bo już 19 września – a to z uwagi na EURO 2012, w którym nasz kraj (a w tym Poznań) bierze – miejmy nadzieję, że do końca – udział. (es)

Las, praca, przygoda, pasja

Wystawa Koła Leśników w Muzeum Ziemi Nadnoteckiej w Trzciance

Dnia 18 marca 2011 roku odbyło się uroczyste otwarcie wystawy leśno-łowieckiej „Las, praca, przygoda, pasja”. Wystawa powstała z inicjatywy Jędrzeja Ziółkowskiego oraz Aleksandry Warnkowskiej z Koła Leśników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, wspieranych przez pracowników i kierownictwo Muzeum Ziemi Nadnoteckiej w Trzciance. Naszym zamiarem było przedstawienie prac prowadzonych w ramach użytkowania, hodowli i ochrony lasu oraz gospodarki łowieckiej, a także promocja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, w szczególności Wydziału Leśnego. W salach muzeum pojawiły się eksponaty użyczone przez Katedrę Łowiectwa i Ochrony Lasu, Katedrę Użytkowania Lasu oraz Katedrę Entomologii Leśnej. Na uwagę zasługuje też makieta zrębu wykonana przez Tomasza Kwiatkowskiego z Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, Aleksandrę Warnkowską i Jędrzeja Ziółkowskiego.

Na uroczystości otwarcia swą obecnością zaszczylicili nas przedstawiciele Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Pile i Nadleśnictwa Trzcianka, bez których pomocy wystawa by nie zaistniała. Było nam miło gościć również przedstawicieli Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Pile. Silną grupą stało się Koło Leśników, a całość umilił występ Zespołu Trębaczy Myśliwskich „Venator”.

Zarząd Koła Leśników dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu wystawy, zwłaszcza: kierownikowi Muzeum Ziemi Nadnoteckiej w Trzciance, Janowi Dolacie, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Pile, Nadleśnictwu Trzcianka, Katedrze Użytkowania Lasu, Katedrze Łowiectwa i Ochrony Lasu oraz Katedrze Entomologii Leśnej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Dziękujemy dr. inż. Jarosławowi Szabanowi za bezgraniczną pomoc, firmie „Grube” za użyczenie niezbędnego sprzętu oraz Zespołowi Trębaczy Myśliwskich „Venator” za to, że zawsze nas wspiera. Podziękowania kierujemy też do Eugeniusza Żyndy z Trzcianki, którego medalowe trofea możemy podziwiać na wystawie.



Wystawa w Muzeum Ziemi Nadnoteckiej w Trzciance

Wystawę można było oglądać przez miesiąc (do 18 kwietnia 2011 roku). Skierowana była do wszystkich, którzy chcą dowiedzieć się czegoś więcej o pracy leśnika i myśliwego.

Monika Kubiak, Koło Leśników



Od prawej stoją: Jędrzej Ziółkowski, prezes Koła Leśników oraz Jan Dolata, dyrektor Muzeum Ziemi Nadnoteckiej w Trzciance; obok nich gra Zespół Trębaczy Myśliwskich „Venator”

Fot. 2 X Tomasz Kubiak

Uniwersytet Przyrodniczy na Targach Edukacyjnych w Poznaniu

Już po raz piętnasty na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich odbyły się Targi Edukacyjne. W tym roku zorganizowano je w dniach od 4 do 6 marca pod wspólnym hasłem „Edukacja drogą do społeczeństwa obywatelskiego”.

Organizatorami były Targi Edukacyjne i Salon Wyposażenia Szkół, Międzynarodowe Targi Poznańskie, Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu oraz Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego. W imprezie wzięły udział przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja, licea, szkoły artystyczne, sportowe, zawodowe, policealne, wyższe (w tym nasz Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu), instytucje oświatowe, szkoły językowe, organizatorzy zajęć pozalekcyjnych i kursów dodatkowego kształcenia.

Stoisko naszej uczelni zorganizował Dział Studiów i Spraw Studenckich. Młodzież, wykazująca duże zainteresowanie stoiskiem, najczęściej pytała o studia na kierunkach: weterynaria, dietetyka, technologia żywności i żywienie człowieka, gospodarka przestrzenna oraz ekonoenergetyka.

Pracownikom z Działu Studiów i Spraw Studenckich pomagali przedstawiciele Samorządu Studenckiego oraz członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Łany” ubrani w tradycyjne, kolorowe stroje ludowe.

Ewa Strycka



Fot. 2 x Ewa Strycka

Nasze stoisko



Uroczyste otwarcie targów – występ artystyczny z podkładem muzycznym Jeana Michela Jarre'a

Refuler, faszyna i Akwedukt Fojutowo

Wyjazd koła naukowego Inżynierów Środowiska w Bory Tucholskie.

Jesienią ubiegłego roku, 22 października odbył się wyjazd Koła Naukowego Inżynierów Środowiska w Bory Tucholskie. Zintegrowana część studentów wraz z opiekunami: prof. dr. hab. inż. Wiesławem Buczkowskim i dr. inż. Jackiem Mądrawskim, oglądała i podziwiała niesamowitą przyrodę i działanie firmy „Wema” na terenie obszaru Natura 2000. Wyjazd odbył się właśnie dzięki tej zaprzyjaźnionej firmie („Wema”), która przyjęła naszą wycieczkę w bardzo rodzinnej atmosferze. Impreza miała przede wszystkim charakter edukacyjny.

Udaliśmy się do miejscowości Klocek, gdzie mieliśmy możliwość obejrzenia działania refulera, urządzenia, które pogłębia ciek wodny, usuwając zeń namul. Jego działanie jest podobne do odkurzacza, ale wykonywane całkowicie pod wodą. Refuler ma też działanie podobne do pogłębiarki. Jeżeli dno cieku wodnego nie jest zbite, może zostać pogłębione i oczyszczone nawet do 7 m. Takie czyszczenie kanału poprawia przepływ wody, w części zapobiega powodziom, a także pozwala wodzie powrócić do pierwotnego stanu koryta. Zbierany namul jest transportowany rurociągami (nawet do 3 km) do poletka osadowego, gdzie jest poddawany rekultywacji i zagospodarowaniu na łąkach. W ciągu godziny pracy refulera transportuje się około 1000 m³ urobku, w tym do 300 m³ suchej masy.

Następnym punktem wycieczki były budowle w miejscowości Zielonka, które zostały odtworzone i zakonserwowane zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków i przyrody. Jedną z budowli była grobla z wykonaną na nowo faszyną, czyli umocnieniem brzegu wykonanym z kijów i patyków. Kiedyś tego typu budowle zasilaty łąki w wodę, pełniły funkcje regulacyjne.

Kolejnym fascynującym miejscem, które oglądaliśmy, był Akwedukt Fojutowo, zbudowany w połowie XIX wieku przez władze pruskie. Pierwszą funkcją, jaką miał spełniać, było przeprowadzenie wody Brdy



Przepust melioracyjny umocniony gabionami

Mam śmiałość napisać, że każdy uczestnik wycieczki określiłby ją jako bardzo udaną, a widoki pozostaną w naszej pamięci na długo. W szczególności podziękowania należą się firmie „Wema”, od której dostaliśmy zaproszenie, a także naszym opiekunom.

Mamy nadzieję, że takich wycieczek będzie więcej.

*Elżbieta Staniewska
Koło Naukowe Inżynierów Środowiska*



Głowica refulera

do nawodnienia rozległych łąk i pustkowi. Jednak w czasie budowy Wielkiego Kanału Brdy na przeszkodzie stanęła dolina rzeki Czerskiej Strugi, która w rezultacie przecinałaby pierwotną drogę kanału. Wymyślono jednak plan przerzucenia nad nią wodnego mostu, czyli akweduktu. Swoją fakturą akwedukt przypomina starożytne budowle rzymskie. Górą płynie Wielki Kanał Brdy, dołem (9 m niżej) Czerska Struga. Jest to najdłuższa (67,80 m) i najmasywniejsza tego typu budowla w Polsce. Szerokość tunelu, przez który przepływa Czerska Struga, wynosi 5,5 m, głębokość, liczona od dna do kładki dla pieszych, to 4,4 m, a pionowy prześwit tunelu ma 8,9 m.

Po obejrzeniu niesamowitych budowli udaliśmy się do siedziby firmy „Wema”, gdzie wysłuchaliśmy wykładu przedstawiciela firmy „Huesker” na temat geosiatek, georekawów oraz innych geomateriałów. Po wykładzie zostaliśmy zaproszeni na ciepły obiad, po którym wróciliśmy do Poznania.



Akwedukt Fojutowo

Fot. 3 x archiwum Elżbiety Staniewskiej

Nieformalna sekcja turystyki jachtowej

w Katedrze Mechaniki Budowli i Budownictwa Rolniczego (cz. 2)

Kontynuuję opis poczynąń naszej katedralnej (nieformalnej) sekcji turystyki jachtowej, rozpoczęty w poprzednim numerze „Więści Akademickich” od kwestii najważniejszych: od ludzi i sprzętu. Przedstawiłem wówczas, bardzo skrótowo rzecz jasna, kapitanów i trzon naszych załóg oraz opisałem uczelnianą flotę jachtową na Mazurach. W tej części artykułu skoncentruję się na trasach naszych rejsów oraz obserwacjach przyrodniczych.

Trasy

Wybór trasy to rzecz fundamentalna dla każdego rejsu, główny temat dyskusji zwykle podczas pierwszego spotkania kapitanów jachtów (i ich załóg) jeszcze przed wypłynięciem. Wybór zależy bowiem od wielu czynników, od tego na przykład, gdzie jeszcze nie byliśmy, a co warto obejrzeć, gdzie dawno nie byliśmy, choćby po to, aby sprawdzić zmiany. Zależy również od tego, kto nowy płynie i co koniecznie trzeba mu pokazać, ale także od bieżącej pogody i prognoz. Nasze rejsy są zwykle tygodniowe, zazwyczaj rozpoczynają się w sobotę po południu i trwają do następnej soboty do południa. Łódki przekazujemy zwykle w miejscu, skąd wypływamy. Możliwych tras nie jest zatem zbyt wiele, ale jak dotąd każdy mój rejs (a odbyłem ich już tuzin) przebiegał po innej trasie. Jest zatem co wspominać lub porównywać czy przywoływać najlepsze odcinki lub przeloty. Do takich należy dla mnie choćby trzykrotne, dzień po dniu, przejście przez Śniardwy (Wilk, 2010).



Bardzo wczesny poranek (Beldany, 2010), większość załóg jeszcze wypoczywa

Pierwszego dnia rejsu przeszliśmy przez prawie całe Beldany, dalej Przeczkę i Śniardwy na jezioro Seksty, na biwak do „Portu Binduga” (u wejścia na Kacze Rajno), następnego dnia przelot przez ten akwen na wschód, do Okartowa i dalej na Tyrkło, a kolejnego dnia powrót przez Śniardwy w kierunku zachodnim na biwak na Przeczce między Śniardwami a Mikołajskim. A to przecież były tylko trzy dni tego rej-



Na naszych rejsach często jest przyjemnie i słonecznie (Beldany, 2006)



Bywa też czasami chłodno i deszczowo (Dargin, 2004)

Fot. 10 x archiwum Bogdana J. Wosiewicza

● **2004 (Wilk):** Port Guzianka → Beldany (biwak po stronie wschodniej, *vis-a-vis* „Huśtawki”) → Beldany [do promu w 2 godz.] → Mikołajskie i **Mikołajki** [postój i popas] → Tałty do kanałów → Kanał Tałcki → Tałtowisko → Kanał Grunwaldzki → Kotek → Kanał Mioduński → Szymon → Kanał Szymoński → Szymoneckie i Jagodne (**Kozin**, postój w porcie) → kanał i Kula → Boczne → Niegocin → Kanał (stary) Niegociński → Tajty → Kisajno [wzdłuż wyspy Dębowa Górka od wschodu] → wejście na Dargin [z przygotowaniem do burzy i ponad godzinną walką na silniku z burzą, falą i przeciwnym wiatrem – zakończona trudnym wejściem głęboko w trzciny na zachód od Sztynortu, z zejściem na ląd prawie po pas w wodzie, zakończone przeczekaniem tej długiej burzy] → Dargin → Kanał i Sztynorckie [**Sztynort**, popas i odświeżenie w porcie] → Sztynorckie i Kanał → Dargin i Łabap [Fulandzki Róg] → Dobskie z wyspą Wysoki Ostrów [= wyspa kormoranów], od wschodu i dalej na północny brzeg (biwak dziki, spacer do najbliższej miejscowości **Radzieje**) → Dobskie z bardzo wczesnym wyjściem [przed szóstą, bo wiatr dopychający i coraz silniejszy, a brzeg bardzo płytki i nie można wyjść na silniku] z opłynięciem od południa wyspy kormoranów i obserwacjami ich rozprzeczania na żerowiska] → Łabap, Dargin i Kisajno [postój w **Gizycku**, port przy wejściu do nowego kanału] → Kanał (nowy) Łuczanka → Niegocin i Boczne (biwak blisko wejścia do kanału Kula) → Kanał i jezioro Kula → Jagodne i Szymoneckie → przejście kanałami z jeziorami w odwrotnej kolejności → Tałty w kierunku na północ → Ryńskie z **Rynem** (cumowanie w porcie przy hotelu i restauracji) → Ryńskie → Tałty → Mikołajskie → Beldany → (biwak na stronie wschodniej, *vis-a-vis* Bartlewa, miejsca nazywanego Galindą, z wizytą stada koników polskich) → Beldany do portu Guzianka (port macierzysty) z przekazaniem jachtu.



Burzowy dzień (20 lipca 2009), jachty uciekają z Niegocina, my też

su, ciekawe żeglarsko, to prawda, choć niezbyt wymagające, bo wiatry były sprzyjające i niezbyt silne. Warto może przy okazji przytoczyć zapis całej trasy jednego z rejsów w formacie stosowanym zazwyczaj



Trasa Wilka (20 lipca 2009) od wyjścia z Kozina do wejścia na Tajty

przez autora. Trasa została przebyta w 2004 roku na Wilku z załogą czteroosobową (Zbyszek, Ela, Gosia i Bogdan). Dla ilustracji także przykładowy zapis z jednego burzowego dnia (nie całego zresztą) z rejsu w 2009 roku, także na Wilku (Zbyszek, Rysiu, Bogdan), wkreślony na mapę jezior mazurskich, z postojami dla przeczekania burz, na Kuli i Bocznym i znowu na Bocznym po ucieczce z Niegocina.

Na Wielkich Jeziorach Mazurskich byliśmy już prawie wszędzie, prawie wszystko widzieliśmy, choć „prawie” robi wielką różnicę. Sam bowiem nie wpływałem jeszcze Węgorapą do Węgorzewa, nie byłem w kilku marinach, zwłaszcza tych bardziej cywilizowanych, ani w kilku miejscowościach (na przykład Zdory na Sekstach), nie udało się

dojść do końca jeziora Roś itd. Zawsze jeszcze coś nowego można zobaczyć. Trochę nam jednak dokuczają dość spora jednostronność naszych rejsów. Wyruszamy zazwyczaj z Beldan przy Guziance i tam wracamy. Jakkolwiek by nie zaplanować, duża część trasy odbywa się

tymi samymi akwenami (przynajmniej Mikołajskie i Beldany), a dalsze trasy wymagają przejścia kanałami w obie strony. Gdyby istniała możliwość realizacji większych pętli, byłoby znacznie ciekawiej. Dyskutowanym od lat rozwiązaniem inwestycyjnym byłby kanał łączący Tyrkło z jeziorem Bowełno i dalej przez Wojnowskie do Niegocina. Mówi się nawet o częściowym poprowadzeniu kanału w tunelu – to byłaby rzeczywiście wielka atrakcja! Powstałaby wówczas „Wielka Pętla Mazurska”, możliwość dłuższych rejsów bez konieczności dwukrotnego przechodzenia tymi samymi kanałami. Ale czy zostanie to kiedyś zrealizowane? Alternatywą urozmaicenia rejsów byłoby czasowe przeniesienie naszych łódek na inne, duże pojezierze. Dyskutowaliśmy o tym także wielokrotnie. Na przykład ciekawa byłaby przeprowadzka na jeziora wokół Ostródy i Nidzicy. W grę wchodzi wówczas także dostęp do Zlewu Wiślanego i projektowanej Pętli Żuławskiej. Łódki można by nawet przeprowadzić wodą. Trasa byłaby ciekawa: Piśą do Narwi i tą aż do Wisły, dalej Wisłą ciągle z prądem przez zalew we Włocławku i służę (jeśli będzie czynna) i dalej Nogatem przez Malbork do Zalewu Wiślanego, wreszcie rzeką Elbląg i kanałem elbląskim na jeziora ostródzkie. Rejs musiałby trwać przynajmniej ze dwa tygodnie, spora część trasy wspomagana silnikiem lub nawet w całości na silniku, ale „każdej chwili płynę w taki rejs, tylko...” – czy kiedyś zapadnie taka decyzja oraz czy byłbym został zakwalifikowany? Ale pomarzyć przecież można.

Przyroda

Każdy z nas poczynił podczas wypraw sporo różnorodnych obserwacji przyrodniczych. Oczywiście nie takich *stricto* naukowych, jesteśmy bowiem przedstawicielami nauk technicznych, ale dla nas bardzo ciekawych, przeżywanych, wartych refleksji, o których często opowiadamy. Na jeziorze Szymon widzieliśmy żeremia bobrowe (2007, Sagiri), w wielu miejscach sporo różnorodnych śladów ich działalności (na przykład jezioro Roś, 2008 czy jezioro Beldany, 2010), a także bobry pływające późnym wieczorem (choć może były to tylko wydry?). Warto wspomnieć niektóre czaple i bociany, jak choćby czaple białą nad jeziorem Tyrkło (2010) czy bociana wybierającego rybki podczas tar-

ła nad Jeziorem Ryńskim. Nie zapomnę także odważnej czapli siwej stojącej na betonowym oczepie pali umacniających brzeg kanału (2007). Żałuję tylko, że nie mogłem wówczas zrobić zdjęcia, nie zdążyłem wyjąć aparatu (byłem przy sterze). Była ze trzy, może cztery metry od nas. Obserwowała nas uważnie, ale nie odleciała. Ważki, osy, nawet szerszenie czy potężne muchy (końskie?) na pokładzie łodzi pojawiają się raz po raz (niektóre zostały nawet sfotografowane).

Do najciekawszych moich przerzyc przyrodniczych należy poranne rozprawianie na łowiska olbrzymiej kolonii kormoranów na Do-

bskim (2004). Tam widzieliśmy wcześniej także bielika siedzącego samotnie na drzewie, otoczonego zewsząd kormoranami, ale zajmującymi sąsiednie drzewa, z zachowaniem właściwego odstępu, odpowiedniej strefy bezpieczeństwa (przynajmniej kilkanaście metrów, najbliższe zatem korony drzew bez ptaków). O innych ptaszkach też można wspominać. Na przykład pięknie szybujący krótkoszpón (Ryńskie, 2010), choć być może był to tylko rybołów? Widzieliśmy skuteczne polowania na rybki mniejszych ptasich drapieżników (wielokrotnie), obserwowaliśmy parę orłów krążącą nad jeziorem Seksty



Wysoki Ostrów na Dobskim (2004), jeszcze w pełni zielony

Było to wczesnym rankiem 21 lipca 2004 roku (na **Wilku**) na Jeziorze Dobskim, około szóstej. Obserwowaliśmy zachowanie się olbrzymiej kolonii kormoranów czarnych (*Phalacrocorax carbo*) zamieszkujących wówczas wyspę (kormoranów) Wysoki Ostrów. Gdybym był ornitologiem czy zajmował się behawioryzmem zwierząt, zostałbym tam dłużej, aby obserwować, dokumentować, zrozumieć wreszcie i opublikować stosowne doniesienie. Pewnie pojechałbym tam wielokrotnie, było bowiem na co patrzeć. Najpierw kormorany opuszczały całymi stadami drzewa na wyspie, gdzie nocowały, i wszystkie siadały na wodzie, bardzo blisko siebie, koło wysepek między Jeziorem Dobskim a jeziorem Łabap (w pobliżu Fulandzkiego Rogu). Ptaków były tysiące, na wodzie było dosłownie czarno. Po co ta armia ptaków siadała na wodzie? Może na wspólną naradę czy na wysłuchanie rozkazów? Może było tam jakieś żerowisko, może musiały się wykąpać (oczyszczyć)? Niestety, nikt z nas nie umiał tego wyjaśnić, nie wiemy tego do dzisiaj. Oglądaliśmy to oniemiałi. Trudno nam było się zatrzymać i obserwować ptaki dłużej (na przykład lornetką) czy fotografować. Poza tym płynęliśmy w pewnej odległości, w rękach rumpel czy szoty, a wiatr się wzmacniał. Wielka szkoda. Po pewnym czasie, gdy ptaki (wszystkie lub zdecydowana większość) znalazły się na wodzie, co trwało dobrych kilkanaście minut, co kilka chwil podrywało się spore stadko, kilkadziesiąt sztuk (z pół kompanii, mówiąc wojskowo) i ruszało do lotu. Oddziały odlatywały w bardzo różne, sobie tylko znane kierunki, i to w dużych stadach. Zwykle bowiem obserwuje się klucze małe, od kilku do kilkunastu zaledwie sztuk. Zawsze [pewnie] jakiś ptak decydował o momencie wylotu, startował i prowadził stado w locie. Następny oddział leciał w zupełnie innym kierunku! Tak, jakby ktoś wydawał rozkazy i wskazywał: kto, kiedy i dokąd leci. Nie wiem, czy ptaki dołączały się przypadkowo do startującego, czy też z góry było wiadomo, które z takim przodownikiem polecą? Wyglądało to tak, jakby z wody startowały oddziały rozprawdane rozumnymi rozkazami.

Gdyby to było możliwe, wybrałbym się tam jeszcze raz i stosownie wcześniej wstał. Niestety, dziś to nie jest już możliwe. Wyspa została przez kormorany zniszczona i w zasadzie opuszczoną już kilka lat temu. Gdzie teraz jest ich główna siedziba, nie wiem. Nie wiem czy żyją znowu w aż takim dużym zbiorowisku. Na wyspę co prawda powoli wraca zieleń, są już zielone krzewy, ale zanim wyrosną drzewa, upłynie sporo czasu. Czy wrócą tu także kormorany?



Wysoki Ostrów na Dobskim (2007), drzewa nie wytrzymały zasiedlenia przez kormorany



Stado koników polskich (Bełdany, 2004)



Wierzba u wejścia do kanału Jeglińskiego (Roś, 2008) ze śladami bobrowych siekaczy

(2003), a kruki kilkakrotnie. O kaczkach i łabędziach niemych, kormoranach, mewach i rybitwach, o żabach, ślimakach czy komarach trudno nawet wspominać, są ciągle obecne. Ale ropuszka na jachtach, i to w mojej koi, to już coś znacznie rzadszego (2010). Zastanawialiśmy się potem, czegoż ona tam naprawdę szukała?

Trzeba wspomnieć wizytujące biwak stado koników polskich nad jeziorem Bełdany (przybyły ze stacji PAN w Popielnie), a także konie robocze (i krowy) rolników udające się do naszych jachtów na zwyczajowy poczęstunek (Tałty, 2006).

Trzeba tu wspomnieć o roślinności, o zniszczonym huraganem (trąba powietrzna) lesie nad Jeziorem Nidzkim (2004), o wspaniałych okazach mięty nad jeziorem Tałty (2009), której delikatne listki wykorzystaliśmy kulinarnie, czy o pięknym powoju nad jeziorem Tyrkło (2010) oplatającym wysoko drzewo. Wspaniały dąb szypułkowy – pomnik przyrody (ok. 300 lat, 425 cm obwodu, 26 m wysokości) – rosnący prawie naprzeciw bosmanatu portu przy Guziancu wzbudził nasz podziw. Warto wspomnieć pewne akcje ekologiczne, na przykład wielką akcję ratowania trzmiela z wody (Boczne, 2009), choć w późniejszej dyskusji nie zostało rozstrzygnięte, czy nie była to przypadkiem jednak „wielka ingerencja w przyrodę”?

Kolejna część wspomnień w następnym numerze „Więści Akademickich” (przyp. red.).

Bogdan J. Wosiewicz



Trzystuletni dąb szypułkowy (Bełdany, 2002)

Rocznica śmierci patrona Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Wierzenica, 13 marca 2011 roku

Sto siedemnaście lat temu, w poniedziałkowy rano 12 marca 1894 roku zmarł patron Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, August hr. Cieszkowski. Władze naszej uczelni oraz mieszkańcy Wierzenicy i okolic nie zapomnieli o tej dacie. W niedzielę 13 marca tradycyjnie – jak co roku – w wierzenickim kościele pod wezwaniem św. Mikołaja została odprawiona uroczysta msza święta, której główną intencją była modlitwa o spójność duszy autora czterotomowej rozprawy filozoficznej *Ojciec Nasz*. W uroczystości wzięli udział m.in. prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Monika Kozłowska, prorektor ds. rozwoju uczelni, prof. dr hab. Czesław Szafrąński oraz prof. dr hab. Andrzej Dubas, emerytowany pracownik naukowy Katedry Agronomii Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, wraz z małżonką.

Mszy świętej przewodniczył proboszcz miejscowej parafii, ks. Przemysław Kompf, po niej zaś aktor Teatru Nowego w Poznaniu, Andrzej Lajborek, odczytał mowę pogrzebową, którą przed stu siedemnastu laty nad trumną Augusta hr. Cieszkowskiego w imieniu Koła Sejmowego Polskiego w Berlinie wygłosił radca Stanisław Motty.

Na zakończenie wszyscy chętni mogli zejść do podziemnej krypty, w której spoczywają doczesne szczątki wielkopolskiej linii rodu Cieszkowskich. Warto w tym miejscu nadmienić, że w ciągu najbliższych dwóch lat krypta będzie zamknięta dla zwiedzających z uwagi na prace konserwatorsko-renowacyjne tego pomieszczenia.



Mszy przewodniczył proboszcz kościoła św. Mikołaja w Wierzenicy, ks. Przemysław Kompf



Andrzej Lajborek, aktor Teatru Nowego w Poznaniu, odczytał mowę pogrzebową radcy Stanisława Mottego



Władze naszej uczelni w towarzystwie ks. Przemysława Kompfa...



... złożyły kwiaty pod kryptą, w której spoczywają doczesne szczątki m.in. Augusta Cieszkowskiego

Fot. 4 x Ewa Strycka

W marcu przypadły jeszcze dwie okrągłe rocznice związane z postacią naszego patrona: 19 marca minęło 150 lat od dnia narodzin Augusta Adolfa Cieszkowskiego („Gugi”), a pięć dni później, 24 marca minęło również 150 lat od dnia śmierci ukochanej żony Augusta, Heleny (zwanej Haliną, której imię patronowało Wyższej Szkole Rolniczej założonej w 1870 roku w Żabikowie). O wszystkich rocznicach w artykule obok piszą Ewa J. i Włodzimierz Buczyński.

Ewa Strycka

Dwie rocznice (cz. 1)

Marzec roku 2011 to w dziejach wielkopolskiej linii rodu Cieszkowskich – przez 90 lat związanej z podpoznańską Wierzenicą – dwie powiązane ze sobą rocznice 150-lecia. Pierwsza z nich odnosi się do narodzin drugiego syna Haliny (Heleny) i Augusta Cieszkowskich, noszącego po ojcu pierwsze imię: August. Druga – to śmierć jego matki w kilka dni potem.

Helena

Na świat przyszła 10 września 1836 roku w domu Joanny z baronów Maltzan i Krzysztofa Cieszkowskiego w Warszawie. Na chrzcie 10 września 1836 roku w warszawskim kościele św. Krzyża otrzymała imiona: Helena Izabella. Matka pochodziła ze znakomitej, starej, znanej od XIII wieku rodziny pruskiej osiadłej w Królestwie Polskim i tu spolszczonej. Ojciec był dziedzicem dóbr Łukówiec z przyległościami w parafii Jeruzal. Helena Izabella Cieszkowska była jednym z czworga dzieci Joanny i Krzysztofa, jedyną córką. Jej ojciec był bratem Pawła Cieszkowskiego, którego synem był August, od 1 lipca 1842 roku właściciel czyli dziedzic dóbr Wierzenica.

Małżeństwo z kuzynem

Mimo bliskiego, drugiego stopnia z linii bocznej, pokrewieństwa, po uzyskaniu dyspensy Helena i August 19 kwietnia 1857 roku pobraли się w jerozolimskim kościele. Ich małżeństwo było szczęśliwe, ale krótkie, przetrwało niecałe cztery lata. Helena obdarzyła Augusta dwójką synów: 31 lipca 1859 roku w Wierzenicy urodziła Krzysztofa (tu też został on ochrzczony); drugiego, Augusta Adolfa, urodziła 19 marca 1861 roku w Berlinie. Niestety, pięć dni później (24 marca) zmarła. Ta śmierć sprawiła, że poza byciem żoną Augusta i urodzeniem mu synów nie zdążyła bezpośrednio zapisać się w historii. Jednak głęboka miłość do żony legła u podstaw działań Augusta zmierzających do utworzenia w Wierzenicy wyższej szkoły rolniczej. Pozostał po tym zamiśle budynek w Wierzenicy nazywany do dziś „Akademią”¹. Ostatecznie szkołę założył w 1870 roku w Żabikowie, nadając jej imię zmarłej żony – Haliny. Według wszelkich zapisów urzędowych szkoła powinna nosić imię Heleny, jednak na kartach historii zapisała się jako szkoła imienia Haliny.

Halina czy Helena?

Helena Cieszkowska na co dzień nazywana była Haliną. Przemawia za tym wiele zachowanych do dziś dokumentów: napis skreślony ręką Augusta Cieszkowskiego na fotografii żony²: „Halinka moja – zboleła świeżem sieroctwem po stracie Matki i Ojca” (matka zmarła w 1854 roku, a ojciec w 1856). W dziele *O drogach ducha* jest dedykacja autora: „Ś.p. żonie swojej Halinie” (fotografia na stronie 36 pokazuje pełen zapis dedykacji). Tę formę imienia znajdujemy również w „Roczniku Nauk Rolniczych i Leśnych” z 1932 roku, we wspomnieniu pośmiertnym jej młodszego syna. Takie też imię – Halina –

¹ Pisaliśmy o nim w poprzednim numerze „Więści Akademickich” (przyp. red.).

² Zdjęcie znajduje się w zbiorach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, było też publikowane w numerze 11/2009 „Więści Akademickich” na stronie 14 (przyp. red.).



Portrety Augusta i Heleny Cieszkowskich w gablocie uczelnianego Muzeum

Fot. 2 x Ewa Strycka

widniej w wierzenickim kościele na zwiercieniu krypty, w której pochowani są Cieszkowscy. Napoleon Urbanowski, opisujący starania o powołanie szkoły im. Haliny, w odniesieniu do roku 1868 odnotował, że August Cieszkowski chciał, „by rozpoczęte dzieło do przyjaznego portu jak najprędzej doprowadzić w dzień imienin nieboszczki swej żony (22 maja)”, czyli w dzień imienin Heleny.

Lat 16 czy 19? A może 21?

Druga kwestia warta zwrócenia uwagi, to wiek Heleny (Haliny) Cieszkowskiej. Największy przyjaciel Augusta – romantyczny poeta Zygmunt Krasiński – pisał 2 marca 1857 roku z Paryża do innego ze swych przyjaciół – Adama Sołtana: „Wiesz, że Aug[ust] Cieszk[owski] żeni się z siostrą stryjeczną 16-stoletnią?” Gdyby wierzyć poecie, Helena przyszłaby na świat w roku 1841.



Obraz pochodzący ze zbiorów Cieszkowskich: przedstawia rzadki widok, Maryję przewijającą Jezusa w pieluszkach (dziś płótno znajduje się w wierzenickim kościele)

Wieści o Naszym Patronie

Przywoływany już napis w wierzenickiej krypcie kościelnej głosi:

HALINA z CIESZKOWSKICH
CIESZKOWSKA
* 1838 R † 1861 R

Według tego napisu żona Augusta, urodzona w 1838 roku, przeżyła 23 lata. W Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk znajduje się inny dokument, który zdaje się wyjaśniać taką właśnie datę jej narodzin. To wystawione w 1932 roku w Berlinie świadectwo śmierci, w którym zapisano, że zmarła Helena Cieszkowska przeżyła 23 lata. To by sugerowało, że urodziła się rzeczywiście w roku 1838.

Istnieje jeszcze inny dokument: odpis jej aktu urodzenia i chrztu, znajdujący się w kościele św. Krzyża w Warszawie. Wyraźnie w nim zapisano, że Helena Izabella Cieszkowska przyszła na świat 10 września roku 1836. I tę datę uznaje się za właściwą.

Doczesne szczątki Heleny (Haliny) Cieszkowskiej przez około 70 lat spoczywały w Berlinie. Do Wierzenicy trafiły dopiero po dobudowaniu – z inicjatywy Augusta Adolfa – kaplicy grobowej Cieszkowskich do miejscowego kościoła (stało się to po roku 1929).

Ewa J. i Włodzimierz Buczyńscy (Wierzonka)

Ciąg dalszy w następnym numerze „Wieści Akademickich” (przyp. red.).



Fot. Włodzimierz Buczyński

Kościół w Jeruzalu, miejsce zaślubin Augusta i Heleny



Fot. Ewa Strycka

Wierzenica od strony drogi na Kicin; po lewej: kościół św. Mikołaja



Fot. Piotr Krybus

Kościół św. Krzyża w Warszawie, gdzie Helena Izabella została ochrzczona



Fot. Włodzimierz Buczyński

Pierwsza strona dzieła *O drogach ducha* z dedykacją autora dla zmarłej żony

XVI wystawa książek w Bibliotece Uniwersyteckiej

Biblioteka Uniwersytecka już po raz szesnasty zorganizowała w swoich murach wystawę książek naukowych. Jej dotychczasowe edycje pokazały, jak ważnym ośrodkiem wydawniczym – zwłaszcza gdy chodzi o książkę naukową – jest Poznań. „Wielkość i zróżnicowanie działających tu szkół wyższych i innych instytucji naukowych – jak pisze w zaproszeniu na wystawę dyrektor Biblio-

teki Uniwersyteckiej, dr Artur Jazdoń – kształcenie [...] blisko 120 tysięcy studentów sprzyjają tworzeniu i wydawaniu literatury naukowej [...]. Jest to dorobek, który należy rokrocznie pokazywać na wystawie będącej przeglądem książek uznanych przez samych wydawców za najciekawsze lub najwartościowsze w ich ofercie”. (es)



Dyrektor biblioteki, dr Artur Jazdoń, wita gości



Uczestnicy wystawy



Wystawa książek z naszego wydawnictwa

Fot. 3 x Ewa Strycka

Drugie Zawody Młodych Leśników

W dniach od 9 do 11 marca 2011 roku pod honorowym patronatem Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i Polskiego Towarzystwa Leśnego odbyły się drugie Zawody Młodych Leśników organizowane przez Koło Leśników. W konkurencjach zmagali się siedem drużyn z techników leśnych w Biłgoraju, Tucholi, Zagnańsku, Goraju, Miliczu, Warcinie i Rogozińcu. Tegoroczni maturzyści walczyli o stypendia fundowane przez rektora, dziekana Wydziału Leśnego oraz Koło Leśników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

W pierwszym dniu zawodów odbył się test wiedzy oraz bieg na orientację z rozpoznawaniem fauny i flory. Dla opiekunów drużyn zorganizowano „Debatę zawodową” z udziałem dziekana Wydziału Leśnego, prof. dr. hab. Romana Gornowicza i prodziekana Wydziału Technologii Drewna, prof. dr. hab. Jerzego Śwignonia. Rozmowę z nauczycielami na temat przyszłości szkolnictwa średniego poprowadził dr inż. Władysław Kusiak, a swoją obecnością zaszczylili nas dr inż. Anna Wierzbicka oraz opiekun Koła Leśników, dr inż. Jarosław Szaban.

W drugim dniu odbyły się zawody drwali z konkurencjami: przerynka na dokładność, przerynka złożona oraz okrzyszwanie. Wieczorem, na zakończenie zawodów, zorganizowano ognisko za Domem Studentckim „Przylesie”.



Uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom zawodów; laureaci w towarzystwie prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Moniki Kozłowskiej oraz dziekana Wydziału Leśnego, prof. dr. hab. Romana Gornowicza

Ostatni dzień zawodów odbył się bez rywalizacji. Koło Leśników zaplanowało dla uczestników i ich opiekunów przejazd po Poznaniu tramwajem wycieczkowym RETRO. Po południu w Kolegium Rungego odbyło się uroczyste wręczenie nagród z udziałem prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Moniki Kozłowskiej, dziekana Wydziału Leśnego, prof. dr. hab. Romana Gornowicza oraz przewodniczącego Wielkopolskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Leśnego, Jerzego Flisykowskiego.

Nagrodę za pierwsze miejsce odebrał maturzysta z Goraja – **Dominiak Majer**, z kolei drugie i trzecie miejsce należało do uczniów Zespołu Szkół Leśnych w Miliczu – **Igora Słabickiego** i **Kamila Gęsikowicza**.

W konkursie drużynowym najlepsi byli zawodnicy z Milicza, drugie miejsce zajęła ekipa z Warcina, a trzecie z Goraja.

Koło Leśników bardzo dziękuje Władzom uczelni oraz Władzom Wydziału Leśnego za pomoc i wsparcie w organizacji. Wyrazy wdzięczności kierujemy do prof. Andrzeja Grzywacza, przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Leśnego, za objęcie naszych zawodów patronatem honorowym. Dziękujemy też sponsorom, w szczególności Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, Leśnemu Zakładowi Doświadczalnemu Murowana Goślina oraz firmom Grube i Stihl za ufundowanie nagród dla zawodników i wszelką pomoc.

*Monika Kubiak
Koło Leśników*



Test wiedzy



Bieg na orientację z rozpoznawaniem fauny i flory



Zawody drwali



Przerzynka na dokładność, złożona i okrzyszwanie

Fot. 5 x Adrian Kotler

Ergometr wioślarski i bowling

Pierwszy rzut Akademickich Mistrzostw Wielkopolski 2010/2011

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski na Ergometrze Wioślarskim, podobnie jak w minionym roku akademickim, odbyły się w auli Centrum Wykładowego Politechniki Poznańskiej. Zawodnicy i zawodniczki rywalizowali w kategoriach w wadze lekkiej i open, ponadto była prowadzona klasyfikacja studentów pierwszych lat. Każdy miał do pokonania dystans 1000 m. Wśród kobiet reprezentowały nas tylko dwie zawodniczki w kategorii open: Zyta Zydorczak i Danuta Michalak. Pierwsza, z czasem 3:42.8, zajęła V miejsce, druga, z czasem 4:19.5 – XI miejsce.

Mężczyźni startowali w wadze lekkiej i open. W pierwszej kategorii Szymon Ludwiczak uzyskał czas 3:14.3, a Tomasz Wołyński 4:04.8.

W kategorii open startowali zawodnicy: Bartosz Zabłocki (z czasem 2:49.3 zajął I miejsce), Dawid Grabowski (z czasem 2:52.9 zajął III miejsce), Paweł Paziewski (3:00 – VII miejsce), Adam Wicenciak (3:03.6 – IX miejsce), Grzegorz Zasada (3:23.12 – XXVI miejsce).

Wśród klasyfikacji studentów pierwszych lat Paweł Paziewski uplasował się na III pozycji, a Adam Wicenciak na IV. Dobry start zawodników Uniwersytetu Przyrodniczego ze 129 punktami dał im II miejsce w klasyfikacji drużynowej Akademickich Mistrzostw Wielkopolski na Ergometrze Wioślarskim w pierwszym rzucie. Wyrzedził nas jedynie Uniwersytet im. Adama Mickiewicza ze 133 punktami.

Jedenastego grudnia 2010 roku wzięliśmy udział w pierwszym rzucie Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w bowlingu. Trzeba powiedzieć, że studenci reprezentujący nas na tych zawodach, na co dzień uprawiają inne dyscypliny, a w tej byli debiutantami. Zawody w bowlingu odbyły się w Centrum Rekreacji Niku. Reprezentowali nas: Filip Porzucek, Michał Horbik, Michał Kaczorowski, Szymon Ludwiczak, Krzysztof Kluza, którzy z sumą 75 punktów zajęli VIII miejsce.

mgr Karolina Dopierała



Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w bowlingu

Fot. Karolina Dopierała

A co to za dziwne zwierzątka?...

... zapytał mnie mężczyzna przechodzący w Wielką Środę łącznikiem prowadzącym z budynku Technologii Drewna do Collegium Maximum. To samo pytanie zadałam sobie i ja, tyle że kilka chwil wcześniej. Na odpowiedź nie musiałam długo czekać. Wkrótce bowiem spotkana nieopodal Jagoda Jopp z Samorządu Studenckiego sama zwróciła mi uwagę na tę dziwną, zieloną konstrukcję: „Proszę zobaczyć, pani redaktor, właśnie zamontowano nam nowe stojaki do przypinania rowerów. Prawda, że ładne? Współorganizowaliśmy, jako Samorząd Studencki, tę inicjatywę”.

Stojaki są nowe, pachną świeżością i zachęcają do porzucenia środków miejskiej komunikacji lub prywatnych samochodów. Zamontowano je na tyłach budynku Collegium Maximum, tuż przy oczkach wodnych. Zachęcamy, by z nich korzystać! (es)



„Dziwne zwierzątka” przy Collegium Maximum

Fot. Ewa Strycka

„Forest Riders”, czyli Leśny Klub Motocyklowy



Fot. archiwum FR

Czwartego listopada 2010 roku wpisem do Krajowego Rejestru Sądowego zainaugurowało swą działalność nowe stowarzyszenie przy Wydziale Leśnym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: Ogólnopolski Leśny Klub Motocyklowy „Forest Riders” (w skrócie: O.L.K.M. „Forest Riders”) z siedzibą w Kolegium Cieszkowskich przy ul. Wojska Polskiego 71C.

Założycielem organizacji jest grupa entuzjastów turystyki motocyklowej skupiona wokół Wydziału Leśnego – wykładowcy, pracownicy i studenci. Honorowy patronat nad stowarzyszeniem od samego początku objął dziekan Wydziału Leśnego – prof. dr hab. Roman Gornowicz, który wraz z trzema prodziekanami zasiada w jego strukturach na zasadzie członkostwa wspierającego. Obecnie stowarzyszenie liczy ponad 20 członków, lecz ich liczba stale się powiększa.

Członkowie O.L.K.M. „Forest Riders” starają się kreować leśną rzeczywistość motocyklową, promując idee motocyklowe wśród braci leśnej, a idee leśne wśród braci motocyklowej. Za główny cel działalności obrano chęć integracji środowiska leśnego poprzez organizowanie wspólnych wycieczek na dwóch kołach w najróżniejsze zakątki

kraju i świata. Stowarzyszenie czynnie wspiera także coroczne akcje charytatywne, takie jak: „Motoserce” – ogólnopolską zbiórkę krwi we współpracy z Polskim Czerwonym Krzyżem, czy akcją pod nazwą „Motocyklista o wielkim sercu”, której celem jest zbiórka pieniędzy na rehabilitację niepełnosprawnych dzieci.

Plany stowarzyszenia na rok 2011 obejmują m.in. organizację motocyklowego Rajdu Lata (18 czerwca) we współpracy z czasopismem „Motofani” (www.motofani.com), a także dwutygodniowej wyprawy dookoła Polski na przełomie czerwca i lipca. Członkowie O.L.K.M. „Forest Riders” aktywnie włączają się również w promocję macierzystego Wydziału Leśnego – wraz ze swymi maszynami są obecni podczas Drzwi Otwartych, na corocznej majówce dla studentów i pracowników wydziału, a także podczas wrześniowej Nocy Naukowców.

Zgodnie ze statutem członkiem stowarzyszenia O.L.K.M. „Forest Riders” może zostać każdy, kto legitymuje się wykształceniem leśnym bądź związany jest z branżą leśną (przedsiębiorcy leśni, studenci leśnictwa itp.). Ponadto każdy, kto kocha las i motory, może wstąpić w szeregi leśnych jeźdźców i po okresie próbnym stać się pełnoprawnym członkiem stowarzyszenia.

Wszystkich zainteresowanych bliższym kontaktem zapraszamy do odwiedzenia oficjalnej strony internetowej pod adresem:

<http://www.forestriders.pl> [dostęp: 10.03.2011].

Z leśnym pozdrowieniem: „darz bór!” oraz motocyklowym: „lewa w górę!”

Damian Sugiero



Fot. archiwum FR

Przed Kolegium Cieszkowskich (wrzesień 2010)



Fot. Damian Sugiero

Rajd Zgniłej Pyry (2008)



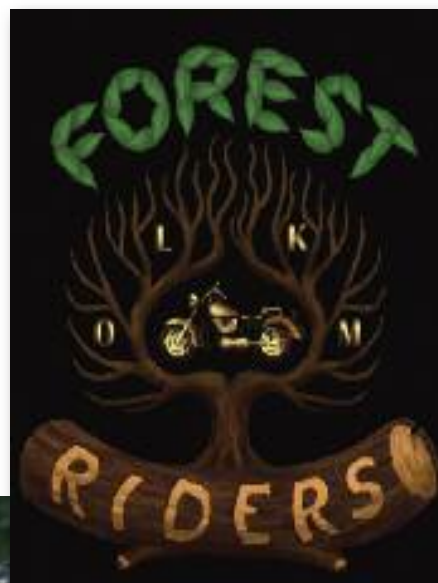
Fot. przypadkowy przechodzień

Woodstock 2010



Fot. Jakub Tomza

Zakończenie sezonu (Poznań 2010)



Fot. archiwum FR

Aerograf na baku przedstawiający jeźdźca na pilarcie

Jubileuszowy bal na Wydziale Melioracji i Inżynierii Środowiska

Coroczny bal na Wydziale Melioracji i Inżynierii Środowiska ma sporą tradycję. W tym roku już po raz piętnasty spotkaliśmy się w śnieżny i mroźny wieczór 21 stycznia, by choć na chwilę parę odebrać się od codziennych zajęć.

Pani dziekan, prof. dr hab. Jolanta Komisarek, oraz prorektor, prof. dr hab. Czesław Szafranski, podczas uroczystego otwarcia balu zwrócili uwagę wszystkim gości na upływający czas. Również organizatorzy z okazji tego jubileuszu przygotowali małą niespodziankę. Był to pokaz slajdów, które przedstawiały zdjęcia z bali od roku 1996 aż do ubiegłego. Stali bywalcy chętnie i z rozbawieniem przypomnieli sobie skromne początki. Pierwsze „spotkania noworoczne” odbywały się w nieistniejącym już „blaszaku” przy Kolegium Cieszkowskich. Choć muzyka płynęła z magnetofonu, a na stołach były własnoręcznie zrobione kanapeczki, to zabawa była równie udana jak obecnie i śmiało spotkania te można nazwać „balem”. Ileż było śmiechu, kiedy na ekr-

nie ukazały się znajome twarze sprzed lat, we fryzurach i kreacjach z tamtego okresu. Te wesołe wspomnienia wpłynęły bardzo dobrze na humory uczestników tegorocznego balu. Kiedy więc zespół zagrał pierwsze takty, rozbawieni goście ruszyli w tan. I jak zwykle przy wesołej muzyce, podczas koleżeńskich rozmów, łyeczku piwka od zaprzyjaźnionego już z nami sponsora „LECH” Browary Wielkopolski oraz kolorowych zakąsęczkach czas minął jak mgwienie oka.

Na balu, jak co roku, mamy tylko jeden problem, mianowicie trudno nam się rozstać, choć późna już noc. Wszystko jednak ma swój początek i koniec. A wesoły nastrój i dobry humor, jaki z tej zabawy wynosimy, jest dobrym początkiem na udany Nowy Rok.

Emilia Wytykowska-Sroka

Zdjęcia z balu prezentujemy na czwartej stronie okładki (przyp. red.).

Karnawałowe Cztery Pory Roku



W Gospodzie Familijnej



Cztery Pory Roku

Fot. 2 x archiwum Teresy Szczęsnej

Rok do roku, od 14 lat, odbywają się na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu bale karnawałowe. Zmieniało się ich miejsce – najpierw była to sala w stołówce studenckiej przy ul. Piątkowskiej – a była to najlepsza sala do zabawy – później używana przez firmę FAWOR sala przy ul. Unii Lubelskiej 1, gdzie stronę kulinarną zapewniała Gospoda Familijna mieszcząca się na terenie zakładów FAWOR – a także dwukrotne pobyty w innych miejscach: w Klubie Angello oraz byłej restauracji Markietanka przy ul. Niezłomnych 1, prowadzonej przez Aleksandra Teclawa.

Takim sposobem zapewnialiśmy naszym gościom i zabawę, i rozrywkę, i przednią konsumpcję. A gości mieliśmy zewsząd: nie tylko pracownicy naszego wydziału, wraz z rodzinami i przyjaciółmi, ale i nasi przyjaciele z innych wydziałów, a przede wszystkim absolwenci technologii rolno-spożywczej i technologii żywności, mocno korzeniami związani z *Alma Mater*. Ci ostatni przyjeżdżali zewsząd (nie wspominając o podopiecznych miejscowościach: Swarzędz, Mosina, Luboń) – z Koła, Warszawy, Szczecina, Katowic, a nawet systematycznie – z Londynu.

Miło nam było wówczas, gdy uczestnicy pod koniec tego balu zapisywali się już na następny lub gdy w grudniu pytali o termin kolejnego i rezerwowali miejsca.

W tym roku bal, jak zwykle pod patronatem dziekana Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu – prof. dr hab. Jana Michniewicza oraz prezes Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności – Oddział Wielkopolski – prof. dr hab. Grażyny Lewandowicz, odbył się 4 marca, a tematycznie związany był z Czterema Porami Roku, gdyż nasze bale mają zasadę, że w każdym roku obowiązuje inny motyw, do którego uczestnicy, wedle życzenia, starają się dostosować.

I tak cztery pory roku to lato, zima, wiosna, jesień (kolejność dowolna), ponadto były konkursy, nagrody dla „czternastek” na kotyliach i biletach, a także w dacie urodzin, co zostało nagrodzone tradycyjnymi szampanami.

Najwięcej radości jest w tym, że co roku podobna grupa ludzi, lubiąca ten rodzaj rozrywki, spotyka się, bawi, cieszy swoją obecnością, co nas również niezmiernie cieszy i rekompensuje trudy i czas poświęcony przygotowaniom.

*W imieniu organizatorów
Teresa Szczęsna*

W Beskidzie Śląsko-Morawskim

W poprzednim numerze „Wieści Akademickich” opisałem nasze lipcowe wędrowki po Beskidzie Śląskim. Kolejną grupą górską w Beskidach, położoną dalej na zachód, jest **Beskid Śląsko-Morawski**, leżący już na terenie Czech (z niewielkim skrawkiem w granicach Słowacji). W 2007 roku byliśmy we wschodniej części tych gór, a teraz przez pierwszy tydzień sierpnia poznawaliśmy ich część zachodnią. Bazą był **Rożnów pod Radgoszczem** (Rožnov pod Radhoštěm). Jest to miasto położone nad Rożnowską Beczwą – rzeką oddzielającą Beskid Śląsko-Morawski od Gór Wsetyńskich. Znajduje się tu założony już w 1925 roku sławny skansen („Wołoskie Muzeum w Przyrodzie”), jeden z największych skansenów w Europie Środkowej (około 80 ha powierzchni!). W jego skład wchodzi: Drewniane Miasteczko, Wieś Wołoska i Młynowa Dolina. Dnia nie starcza, żeby zwiedzić dokładniej wszystkie obiekty. A poza skansenem są w Rożnowie jeszcze inne zabijki. Spaliśmy (i jedliśmy) w hotelu „Stadion”, ulokowanym zgodnie z nazwą pod trybuną miejscowego stadionu.

Przez pierwsze dwa dni penetrowaliśmy **Werzowickie Wierchy** (Veřovické Vrchy), długie, lecz niewysokie, najdalej na zachód wysunięte pasmo Beskidu Śląsko-Morawskiego i całych Beskidów. Celem było „oswojenie się” z otoczeniem Rożnowa i rozpoznanie panoramy okolicznych gór – również tych planowanych na kolejne trasy. Było to możliwe dzięki sprzyjającej na ogół pogodzie i licznym polanom widokowym na grzbiecie.

W poniedziałek (2 sierpnia) szliśmy z osiedla **Dolne Pasieki** (obrzeże Rożnowa) przez Kamieniarkę (862 m), Długą (860 m) i Krótką (767 m) do **Zubrza**, a we wtorek (3 sierpnia) z przełęczy **Pindula** (568 m – naprawdę tak się nazywa) do schroniska na **Wielkim Jaworniku** (918 m – najwyższy w tym paśmie). Poza rozległymi widokami do atrakcji tych tras należy zaliczyć drewnianą dzwonnice na Pinduli, liczne źródła i kapliczki, ale także ambitne, chociaż krótkie podejścia na grzbiety Kamieniarki i Jawornika. Interesująca, lecz częściowo przesłonięta przez drzewa i nisko zawieszony *cumulusy*, była dookólna panorama z Wielkiego Jawornika. Stamtąd najwygodniejsze zejście prowadziło do **Frensztat pod Radgoszczem**, gdzie oczekiwanie na autobus urozmaicił zwiedzaniem centrum miasteczka.

Na wschód od wspomnianej już przełęczy Pindula wznosi się symboliczna dla Czechów góra **Radgoszcz** (Radhošt, 1129 m). W czasach przedchrześcijańskich był tu ośrodek kultu Radegasta, boga słońca, urodzaju i gościnności. Piwowozom nie muszą przypominać, że w czasach nam współczesnych Radegast został także „patronem” lokalnego browaru. W IX wieku podobno w pobliżu szczytu pochowano św. Cyryla, a w końcu XIX wieku zbudowano ogromną kaplicę św. Cyryla i Metodego. Dwa kilometry dalej i około 30 lat później ustawiono czterometrową statwę Radegasta. Jeszcze dalej na wschód, na przełęczy **Pustewny** (1018 m) stoją cztery schroniska, w tym dwa drewniane z 1899 roku o wspaniałym wystroju, zaprojektowane przez znanego architekta Dušana Jurkoviča.

Zwiedzanie tych atrakcji (w środę, 4 sierpnia) rozpoczęliśmy od **przełęczy Pustewny**, wędrując w bardzo licznym – mimo mżawki i braku widoków – towarzystwie (rocznie wchodzi tu pół miliona turystów!). Okazało się, że słuszna była decyzja o niespiesznej wędrowce. Osoby, które zdecydowały się na dłuższy odpoczynek w hotelowej restauracji w pobliżu głównego wierzchołka, zostały nagrodzone rozstąpieniem się chmur. Zejściu do bazy w Rożnowie towarzyszyły więc rozległe widoki.

W czwartek (5 sierpnia) rano znowu zaczynaliśmy na przełęczy **Pustewny**, udając się – przy słonecznej już pogodzie – na wschód: przez **Tanečnicę** (1084 m) i **Diabelski Młyn** (1207 m) do schroniska na przełęczy **Martiniak** i dalej do autobusu w **Beczwie Górnej**. Wzdłuż grzbietu **Diabelskiego Młyna** biegnie długa rozpadlina skalna (oczywiście dzieło diabła, który uruchomił tu młyn, zatrudniając w nim grzeszników z okolicznych wiosek). Lasy porastające ten masyw tworzą najbliższe rejony Beskidu Śląsko-Morawskiego. Być może dlate-



Fot. Wiesław Olek

Skansen w Rożnowie pod Radgoszczem

go aktywną działalność w latach drugiej wojny światowej prowadziły tu oddziały partyzanckie.

Zupełnie niespodziewanie największe emocje towarzyszyły trasie piątkowej (6 sierpnia). Ze względu na niepewną pogodę wybrałem niedługą (ale z możliwością przedłużenia) trasę z **Beczwy Górnej** przez niewysoką przełęcz pod Kładnatą (zaledwie 865 m) do miejscowości **Stare Hamry**. Mapa i przewodnik zapowiadały ładną trasę „przez głuche leśne ostępy” dla „miłośników samotnego obcowania z naturą”. Było pochmurno, w okolicy krążyła burza, ale na trasie tylko okresowo pojawiała się mżawka. W drugiej części wędrowki przez niezbyt długi odcinek szlak prowadził głęboko wciętą doliną małego potoczku. Według mapy było to około 1,5 km, ale zdawało się nam, że idziemy bez końca. Dlaczego? Poziom wody był wysoki i ścieżka, która być może istniała, znalazła się pod wodą. Dlatego znaczną część trasy należało pokonać po mokrych kamieniach, często zanurzonych w wodzie. Ponadto w poprzek strumyka leżało wiele wywróconych drzew – często nie do przejścia ani dołem, ani górą. Emocje były takie, że nawet nie zauważyliśmy, kiedy rozpadało się na dobre. Nie muszę dodawać, że nikt też nie myślał o fotografowaniu (a szkoda). Na szczęście dotarliśmy wreszcie do leśnej drogi i dalej do Starych Ham-



Fot. Danuta Danielewicz

W drodze na Wielki Jawornik

Turystyczno-Krajoznawczego



Przed wyjściem na trasę



Kaplica świętych Cyryla i Metodego



Pod posągiem Radegasta



Odoczynek na Diabelskim Młynie

rów, gdzie powitało nas słońce. Jednak zamiast przedłużania trasy zdecydowaliśmy podjechać autobusem do wsi **Biała** (Bilá), gdzie zwiedziliśmy duży drewniany kościół zbudowany w stylu skandynawskim. Wieczorem dzięki telewizji dowiedzieliśmy się, że w tym dniu w wielu rejonach Czech wystąpiły bardzo obfite opady, powodujące powodzie. Po polskiej stronie zalany został wtedy rejon Bogatyni.

W sobotę (7 sierpnia) po deszczu zostały tylko kałuże. Pojechaliśmy ponownie do Beczwy Górnej. Poszliśmy w **Góry Wsetyńskie**, licząc na to, że z licznych polan grzbietowych będziemy mogli podziwiać pasma Beskidu Śląsko-Morawskiego. Nie zawiedliśmy się. W osłoniętym przed wiatrem miejscu na **Solanie** (860 m) długo się żegnaliśmy ze znanymi z bezpośrednich spotkań Wielkim Jawornikiem, Radgoszczem, Diabelskim Młynem... Myślałem też o kolejnych wyprawach, szczególnie w rejon najwyższych szczytów tej części Beskidów (Łysa Góra, 1323 m; Smrek, 1276 m). W dotychczasowych wędrowkach po Beskidach ukazywały się nam one z różnych punktów widokowych, dalekie, dostojne, majestatyczne. Może kiedyś...?

Jerzy Świgoń



Góry i chmury



Jaworniki – graniczny grzbiet czesko-słowacki

Fot. 6 x Danuta Danielewicz



Na pierwszym planie wieś Veřovice, na drugim kamieniołom w Sztramberku

Królewicz czy księżniczka?



Stary krzyż pod starym drzewem



Drewniane schroniska na przełęczy Pustewny w stołcu: wchodzimy do wnętrza...



... i podziwiamy!



Znowu w drodze



Widok z Wielkiego Jawornika



Uroczysty początek



Dla pokrzepienia

Jubileuszowy bal na Wydziale Melioracji i Inżynierii Środowiska



Chwila relaksu



Po prostu tańce



Superzabawa



Miłe spotkania